



Na Oścież

Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 5/6(192) Bydgoszcz-Fordon maj/czerwiec 2011 Rok XIX ISSN 1505-7151



Nie wiem, czy nie wykrakałem, ale na kolejne wydanie PT Czytelniczy musieli dość długo czekać. Nie znam powodów, dla których taka sytuacja zaistniała. Niemniej jednak nowe wydanie już jest i zachęca do zajmującej lektury.

Rozmowa miesiąca z Luisą Leone – Włoszką, która pracuje aktualnie w „Wiatraku”, jest o tyle ciekawa, że pokazuje polsko-włoskie różnice dostrzegania różnych spraw. Najbardziej chyba zauważalną obserwacją jest włoska bezpośredniość i otwartość w kontaktach. Według mnie trzeba ją przeczytać.

Są teksty nawiązujące do hasła wydania „Świętość na co dzień”.

Są też dwa dekrety ks. Biskupa Ordynariusza, który informują, że powstała nowa parafia pod wezwaniem Błogosławionego Jana Pawła II. Czas pokaże, ile trzeba będzie trudu, aby powstała wspólnota.

Są relacje z wydarzeń parafialnych, a szczególnie z wyjazdów parafialnych pielgrzymów do Rzymu na uroczystość beatyfikacji Jana Pawła II. Było to wydarzenie historyczne bez precedensu.

Nie sposób nie zauważyć, że liczba odinków „Ludzi z pomnika” osiągnęła wartość „150”.

W kaplicy parafialnej dalej dzieje się coś nowego. Ostatnio pojawiła się na ścianie piękna ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Jest to prawdziwie pisana ikona, bo ikony się pisze, a nie maluje. Warto przeczytać tekst, który na ten temat znajduje się wewnątrz wydania.

Po akcie zaliczenia do grona błogosławionych Jana Pawła II nadszedł czas wdzięczności za dar nowego Błogosławionego – Polaka, którego tak wielu rodaków mogło spotkać osobiście podczas pielgrzymek do ojczyzny. W naszej wspólnocie warto wymienić spotkanie z przyjaciółmi bł. Jana Pawła II, jakie miało miejsce na początku czerwca w naszym Domu Jubileuszowym. Odbył się też koncert „Jego ślad”.

A już całkiem niedawno odbyło się w naszym kościele ponownie ślubów wieczystych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa siostry Katarzyny Nowackiej, naszej parafianki, która jest członkinią Zgromadzenia Misyjnego Sióstr Służebnic Ducha Świętego. Nie sposób zapomnieć, że siostry z tego Zgromadzenia przez wiele lat mieszkały i posługiwały w naszej parafii.

Przed nami Boże Ciało. Udekorujemy okna i balkony naszych domów, wyjdziemy na ulice naszych osiedli i będziemy podążali za Chrystusem. A później będzie Oktawa Bożego Ciała i dopiero 1 lipca uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa i dzień później wspomnienie Niepokalanego Serca najświętszej Maryi Panny.

Potem rozpoczniemy zasłużone wakacje. A zatem udanego odpoczynku życzy

Fred

Proboszczowskie zamyslenia



„Świętymi bądźcie”

Dar Jana Pawła II, nowego polskiego błogosławionego dla Kościoła

W naszej pamięci zawsze pozostaną dni związane z życiem i wyniesieniem na ołtarze Błogosławionego Jana Pawła II. Nowy Polski Błogosławiony wiele razy w ciągu papieskiego posługiwania podkreślał że świętość jest celem i zadaniem całego duszpasterstwa Kościoła, perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność apostołska.

Według Jana Pawła II święci i błogosławieni odgrywają ważną rolę w nowej ewangelizacji. Dlaczego mówi się o nowej ewangelizacji? Wszyscy jesteśmy świadomi, że dzisiejszy świat, tzn. nasze życie, cywilizacja i kultura zmieniły się ogromnie w stosunku do życia poprzednich pokoleń, nadal bardzo się zmieniają i co więcej, zmieniać się będą jeszcze szybciej. W tej sytuacji pojawiają się i narastają nowe problemy. Oprócz problemu liczbowego - wielokrotnie chrześcijanie są mniejszością - w krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej zagrożeniem jest proces sekularyzacji, który wyniszcza tradycję chrześcijańską. Daje się zauważyć wielkie zmiany kulturowe zdominowane przez prymat nauk bazujących na doświadczeniu, stosowaniu wyłącznie kryteriów teorii poznania empirycznego. Poważnym problemem jest zjawisko globalizacji. Sprzyja ono postawom relatywistycznym w stosunku do wiary. W sposób szczególny utrudnia przyjęcie i zaakceptowanie zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Wielkie problemy wyłaniają się w dziedzinie moralności chrześcijańskiej, zwłaszcza w dziedzinie bioetyki, sprawiedliwości społecznej, jak i w życiu rodzinnym i pożyciu małżeńskim.

Aby możliwe było stawienie czoła tej nowej sytuacji, Ojciec Święty Jan Paweł II nawoływał i mobilizował cały Kościół do podjęcia wysiłku nowej

ewangelizacji. Ewangelizował współczesny świat razem ze świętymi, tzn. za pomocą przykładu chrześcijan, którzy żyli wiarą i Ewangelią w sposób heroiczny i radykalny. To oni są postaciami ewangelicznymi oraz prawdziwymi chrześcijanami. Oni ukazują wzorce życia chrześcijańskiego w przeróżnych sytuacjach, w których także i my możemy się znaleźć.

Oni są dla Kościoła przykładem: święci i błogosławieni wskazują nam konkretne drogi prawdziwego życia chrześcijańskiego. Ich życie jest radykalnym, wyraźnym świadectwem danym Chrystusowi. Święci pozwalają nam zobaczyć, jak Chrystus jest obecny w świecie, jak działał kiedyś w człowieku i jak działa w człowieku współczesnym; dzięki nim możemy doświadczyć, jak Ewangelia Chrystusa rozpowszechnia się i szerzy w czasie i przestrzeni.

Szczególnie wymowne są słowa bł. kard. Schustera, arcybiskupa Mediolanu: Ludzie nie dają się już przekonać naszym kazaniom, lecz w obliczu świętości — jeszcze wierzą, jeszcze klękają, jeszcze się modlą. Gdy przechodzi święty, żywy czy zmarły, przychodzą wszyscy. Tak było z ks. Orione, tak też było z ks. Calabrią. Diabeł nie lęka się naszych stadionów sportowych, naszych kin; on boi się naszej świętości. Błogosławie wam. Bądźcie święci.

Chciałbym te zamyslenia zakończyć wezwaniem, jakie Błogosławiony Jan Paweł II skierował do młodych w Orędziu na XV Światowy Dzień Młodzieży 2000 r.: Młodzi wszystkich kontynentów, nie lękajcie się być świętymi nowego tysiąclecia!” (L’Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 9-10/1999, s. 18). Słowa te odnoszą się do wszystkich, którzy mają młode serca, niezależnie od wieku, a zatem do nas wszystkich, którzy w chrzcie zostaliśmy odnowieni wieczną młodością Ducha.

ks. proboszcz Jan

W NUMERZE M.IN.:

MB Nieustającej Pomocy	(s. 6)
Pielgrzymie obrazki	(s. 8)
Duży, mały może ...	(s. 12)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Bezpieczny przejazd
Krzyże - płaskorzeźby
Ludzie z pomnika

str. 1 - Na procesji Bożego Ciała, fot. Mieczysław Pawłowski

Z WŁOSZKĄ O POLSCE I ...

z Elisą Leone - rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Jesteś bardzo sympatyczną dziewczyną, która przyjechała z Włoch i pewnie nie jesteś jeszcze mężatką?

Elisa Leone: Nie, nie, dziękuję. Mam czas.

Jest takie powiedzenie, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

No tak! A u nas, że do Warszawy.

Dowiedziałem się urodziłaś się w Lombardii, w miejscowości Varese leżącej nad jeziorem o tej samej nazwie.

Tak i to dawno temu, mam dwadzieścia osiem lat.

Jesteś już trochę czasu w Polsce. Zimą jest Ci pewnie trochę zimno?

Nie. Mieszkam w Alpach. Mój dom rodzinny jest więc w górach blisko granicy szwajcarskiej ... pięćdziesiąt metrów i piękny widok na góry z okna naszego domu.

Szwajcarzy po drugiej stronie też znają włoski?

Tak. Nasza okolica to taki kanton, gdzie nawet po stronie szwajcarskiej mówi się po włosku. We Włoszech na przykład bardzo mocne są jeszcze dialekty. Ja znam mój dialekt i znam też dialekt szwajcarski - mój jest bardzo podobny do ich dialektu. Teraz zaczyna się lato, chociaż tam zawsze jest pięknie. Moje miasto ma siedem jezior. I zawsze gdy jest sobota, albo niedziela, to nad jeziorem się kąpiemy i zawsze widać góry, które teraz są fajne, całe zielone. Również jest pięknie gdy zaczyna się pierwszy śnieg, którego jeszcze nie ma u nas, ale już widać go na górach, a przede wszystkim widzisz Piemonty, Alpy. Widoczna jest „biała góra” Mont Blanc, która czasem jest cała różowa, gdy jest takie specjalne położenie słońca. Kiedy jestem tutaj i jestem smutna, patrzę na zdjęcia, które zrobiłam w rodzinnych stronach. Wszyscy wiedzą, że wtedy jest mój czas i nie ma tutaj mocy.

Stolicą regionu jest ...

Mediolan. Tam studiowałam na Uniwersytecie. Na uniwersytecie we Włoszech studiowałam kierunek, którego tutaj nie ma. Nazywa się: mediacja językowa i kulturowa (wł. Mediazione Linguistica e culturale, Mediacja języka i komunikacji międzykulturowej, przyp red.). Studiowałam więc kulturę włoską i kulturę obcych krajów.

Opowiedz trochę o studiach i o tym jak zainteresowała Cię kultura polska ...

Był taki moment w moim życiu, że rozpoczęłam studia. Miałam wybrać dwa języki: pierwszy to język francuski, który bardzo lubię, a drugi - nie wiedziałam jaki wybrać. Miał to być język, jak mówiono „z drugiej strony” Europy. Język rosyjski wybierało dużo ludzi. Popatrzyłam gdzie są na na-

szym uniwersytecie spotkania, prezentacje i kursy językowe i poszłam. Pamiętam salę, w której siedział tylko jeden facet - wydał mi się sympatyczny. Pomyślałam, że skoro jest sam, to może mi powie, co oferuje. Okazało się, że to był Włoch, który uczył języka polskiego. Po rozmowie podjęłam decyzję, że wybieram język polski. I zaczęłam studiować język i kulturę polską. Język był dla mnie na początku trudny. (szepem) O! Jak trudny! Myślę, że Polska to jest taki kraj, który ma bogatą historię, może nie najstarszą, bo Włochy mają bardzo bogatą historię starożytną, ale najnowsza historia jest tu, bo we Włoszech się wszystko zaczęło, a skończyło się tutaj, w Polsce.

Trudne były znaczenia wyrazów, czy gramatyka?



Gramatyka wasza jest trudna, ale nasza też jest bardzo trudna. Nie wiem, może nie miałam dobrego kontaktu z profesorką, bo zmienił się profesor, a na początku uczył ktoś inny. Zaczęłam mieć problemy z językiem polskim, ale nie z kulturą, bo ona jest super.

Dowiedziałem się, że miałaś ładne powitanie w „Wiatraku” - Dzień - do - bry! Można nauczyć się polskiego?

Idzie. No, po prostu - idzie.

Czy zaobserwowałaś takie zjawisko, że tych brzydkich wyrazów to się szybciej uczymy?

Tak! Ale zażartuję i powiem, że wy macie mało przekleństw. My mamy przekleństwa po włosku i te trzy, cztery, nie więcej, jakie

wy macie, to wy jesteście nudni. My kiedy nie możemy znaleźć jakiegoś określenia, tworzymy nowe przekleństwo.

Potem był czas na zakończenie studiów. Napisałaś pracę dyplomową.

Pisałam pracę dyplomową kończącą uniwersytet, której tematem była historia szkoły polskiej w ostatnim wieku.

Pamiętasz jej tytuł?

„Historia szkoły polskiej od końca drugiej wojny światowej do ostatniej reformy”. Pisałam pracę w 2006 roku. Dokonałam analizy jak działają wasze przedszkola, jak działa szkolnictwo, czyli od przedszkola do końca liceum. To były analizy obejmujące relacje w szkole z niepełnosprawnymi. Miałam już pewne doświadczenie, bo we Włoszech też pracowałam z niepełnosprawnymi jako wolontariuszka.

Wyższych szczebli nauczania nie analizowałaś?

Nie. To byłoby zbyt obszerne.

Jak wspominasz czas studiów i ile osób studiowało w tym czasie?

O ile pamiętam to kilkadziesiąt tysięcy. Zawsze dużo osób tam studiuje, dlatego jest tam bardzo ciekawie i interesująco. Wiele osób jest ze mną dalej w kontakcie. Studiują naszą kulturę i nasz język, gramatykę i kulturę włoską, prawo i prawo włoskie, ekonomię. Mieliśmy też historię, socjologię, psychologię. W zakresie psychologii uczyłam się o ludziach, którzy opuścili swoją ojczyznę i żyją w nowym miejscu. Miałam też specjalne kursy, jak pracować z imigrantami i robiłam takie analizy: jak się czujesz, kiedy jesteś w innym kraju?, itd. Studiowałam też filozofię i kulturę polską.

A co robiłaś po studiach?

Po studiach pracowałam w szkole. To była szkoła podstawowa. Miałam dzieci obco-krajowców - imigrantów - nie tylko Polaków, ale dzieci różnych narodowości, choćby Chińczyków. Tam też uczyłam się języka polskiego. Ale we Włoszech ukończyły się projekty unijne i zostałam bez pracy. Uczyłam też dzieci w domu, to były korepetycje i opłata była symboliczna, zarabiałam cztery złote za godzinę. Pracowałam również z muzułmanami, czytałam Koran, na studiach też, bo miałam ich rozumieć. Biblię też czytałam.

Wspomniałaś, że miałaś pewne doświadczenie w pracy z niepełnosprawnymi.

Pracowałam głównie z niepełnosprawnymi dziećmi. Powiem, że u nas - w Italii nie ma szkół specjalnych. Jest tak, że jest nauczyciel do nauki specjalnej i pomaga komu trzeba. Znam temat bardzo dobrze ponie-

waż moja ciocia jest nauczycielką specjalną dla dzieci, które mają problemy.

Skąd wzięło się u Ciebie zainteresowanie wolontariatem, pomaganiem innym?

Nie wiem, zawsze chciałam pomagać innym. Kiedy pracowałam w sklepie przychodziły do nas osoby niepełnosprawne – to były takie przypadkowe kontakty. Miałam przyjaciółkę z niepełnosprawnością fizyczną i zawsze miałyśmy ze sobą dobry kontakt. Ona była zapisana do stowarzyszenia sportowego dla usprawnienia. Sobota – na basen, czwartek – na gimnastykę. I tak zaczynałyśmy. Utrzymujemy kontakt, piszemy do siebie.

Niepełnosprawni dodają radości?

Tak. Gdy byłam smutna, to przez te godziny kiedy byłam z nimi, nie mogłam być smutna. Mówimy, że wolontariusze pomagają innym ludziom. Ja mam taki charakter, że nie zawsze jestem uśmiechnięta. Czasami coś mnie smuci i na pytanie jak się czuję nie mówię: No, fajnie, dzięki, lecz: Wiesz, bolał mnie kręgosłup, dzisiaj niewiele spałam – zawsze mam coś.

Czyli tak jak w Polsce, bo gdy ludzie spotykają się najpierw opowiadają o chorobach ...

Tak, a nie mówią, że wiesz, wszystko w porządku. Mogę tyle robić i jeszcze dla innych. - A rodzina, wszystko w porządku? - Tak, tak. A potem ktoś mówi ... wiesz, co córka zrobiła ...

Na uniwersytecie w Mediolanie studiują też studenci z zagranicy?

Tak. Na studiach miałam wiele koleżanek, które były Polkami. Miałam jedną, która była starsza ode mnie. Wyjechała z Polski kiedy była mała, miała trzy lata, to był osiemdziesiąty pierwszy rok. Rozmawialiśmy o historii. Kiedy nie było Polski, był naród Polski i wojna była potrzebna, żeby mieć swój kraj. Trudno mi było mówić po polsku, ale rozumiałam. Pamiętała milicję, wojsko, czołgi, gazy, normalnie wojnę, a przecież to nie była babcia tylko dziewczyna w moim wieku, czyli to nie było tak dawno temu.

Taką wojnę i takie czasy przeżywałam. Wchodziło się do sklepu, a tam stały butelki z octem, albo słoiki z musztardą.

Kiedy mi to opowiadała to ja się dziwiłam, bo u nas były supermarkety i było wszystko. To był mój pierwszy kontakt praktyczny z Polakami imigrantami. Pamiętam mojego profesora, który miał już osiemdziesiąt, a może więcej lat i jeszcze pracował. Był Polakiem, mieszkał w Warszawie. W czasie Powstania Warszawskiego był dzieckiem, mieszkał blisko Getta i to wszystko, co się w nim działo, widział przez okno. Profesor, o którym wspominałam znał włoski i dobrze mówił po włosku.

I jakie wrażenie miałaś słuchając tych opowiadań?

Moja babcia też pamiętała wojnę. Ale kiedy słyszałam, że młoda dziewczyna, w moim wieku, i to niedawno, takie rzeczy przeżyła – to był szok. Mówiła mi, że raz w roku mieli w domu owoce południowe.

Pamiętam taką wiadomość podawaną w telewizji, że przyłynął statek i przywiózł owoce południowe. I na święta były cytryny, pomarańcze, mandarynki, nie było tak jak teraz, że można je kupić każdego dnia roku.

Gdy słuchałam jej opowieści, zawsze mówiłam: - Naprawdę?

Młody człowiek czasem bywa filozofem i stawia sobie pytania. Na przykład kim jestem?

Człowiekiem.

Skąd się wzięłam?

Jestem człowiekiem, który szuka jeszcze na to odpowiedzi. Nie wiem jeszcze kim jestem naprawdę, ale studiuje, pracuję nad sobą.

Poszukujesz siebie?

Tak, troszeczkę tak.

Na studiach zajmowałaś się tematami, które w jakiś sposób wiązały się z życiem imigrantów i również takie osoby poznawałaś. W pewnym momencie podjęłaś karkołomną decyzję: - Jadę do Polski.

No tak. To była ogromna decyzja, bo już podjęłam pracę i pracowałam we Włoszech w szkole z dziećmi obcokrajowców.

Spakowałaś walizki i znalazłaś się w Polsce – w Bydgoszczy. Przyjechałaś pociągiem czy przyleciałaś?

Przyleciałam. Byłam dziewięć godzin w Warszawie na lotnisku i potem leciałam jeszcze raz tu do Bydgoszczy. Nie jestem osobą, która często się modli, ale w tym samolocie modliłam się.

Z jakiego powodu?

ELISA LEONE

Elisa Leone urodziła się 28 lat temu w miejscowości Varese w Lombardii we Włoszech. Zaledwie kilkadziesiąt metrów od granicy włosko-szwajcarskiej stoi jej dom rodzinny.

Po ukończeniu szkoły średniej podjęła studia z zakresu „Mediacja językowa i kulturowa” na Uniwersytecie Mediolańskim w Mediolanie (dziś Uniwersytet Mediolański to 9 wydziałów, 46 departamentów, ok. 80 tys. studentów oraz ok. 4 tys. słuchaczy na studiach podyplomowych i doktoranckich, przyp. red.) . Pracę dyplomową napisała na temat „Historia szkoły polskiej od końca drugiej wojny światowej do ostatniej reformy”.

Jest wolontariuszką w „Wiatraku”. Mieszka na Osiedlu Bohaterów. Wypoczywa aktywnie.

Gdy zobaczyłam ten samolot pomyślałam: To jest żart? Samolot był stary i mały, gdy go zobaczyłam, to pomyślałam, że ja do Bydgoszczy nie lecę. Było nas dwanaście ludzi, nie było miejsca dla wózków i hostess. Hostessa miała pudełko gdzie były cukierki i krakersy. Dużo latałam w życiu i zawsze były kanapki, a tu cukierki. Zastanawiałam się czy to żart? No dobra, niech będzie cukierek, ale gdy w powietrzu zaczęły się turbulencje to ...

... to wzmocniła się Twoja wiara. Jak wspominasz dzień, kiedy się tu pojawiłaś?

To był wieczór i myślę, że tego nie zapomnę. Byłam tu na UTP i na zewnątrz było fajnie. Tam była koleżanka, która miała mi pomagać. (szepem) Otwieram drzwi do pokoju. Nie wiem, czy Pan wie jak wygląda akademik UTP?

Jest taka zabudowa powtarzalnych modułów, pokoje, wspólny korytarz i sanitariaty ... z prysznicem za zasłoną

Właśnie otwieram drzwi i patrzę na to wszystko. Mówię: wracam do domu. Nie mogłam przyjąć tego co widziałam. Była lodówka, umywalka. A łazienka? Tam, w korytarzu. No dobra, tu jest WC, a reszta? Tam jest prysznic! Prysznic, ale nie ma drzwi do prysznica. Ale jest ta firana i ... ja mam sobie zrobić prysznic, a ludzie z korytarza..., to chyba żart? Ja myślałam, że to naprawdę był żart.

I co?

To była moja pierwsza noc w Bydgoszczy..., płakałam całą noc. Gdzie jestem? Mamo! Gdzie jestem? Przepraszam, ale pomyślałam, że Wasze urzędy są po prostu komiczne, gdy zobaczyłam to wszystko razem.

To było prawdziwe spotkanie z „kulturą” polską ...

Tak! Pani profesor mówiła mi jak tu wygląda, ale że może tak być? Byłam w Afryce, bo mój tata lubił Afrykę i co? Łazienka, wc, a tu nie. I nie było też okna. W rodzinnym domu mam łazienkę, z której przez okno widzę Alpy. Tutaj nie było okna, więc narysowałam pejzaż na ścianie. To były moje pierwsze wrażenia.

Popłakałaś sobie, wyspałaś się, następnego dnia się zaczęła.

Potem miałam zapalenie płuc i leżałam pięć tygodni w łóżku. Dopiero później, gdy zaczynała się wiosna, trochę jeździłam po Bydgoszczy. Był kwiecień, maj. Pierwszy raz poszłam sama na spacer nad Wisłę 26 marca, a przyjechałam tutaj 20 lutego. To był pierwszy dzień, kiedy widziałam słońce. Zima mi nie jest sroga, ale brakuje mi słońca. Lubię sama chodzić na spacer, więc zaczęłam poznawać okolice. Jest Wisła i poszłam tam, gdzie stoi krzyż nad jej brzegiem, jest fabryka i most do Torunia. I tam siedziałam sama.

To miejsce jest bardzo ciekawie powiązane z historią Polski. Gdy święty Woj-

ciech wędrował w kierunku Prus, to w tym miejscu, gdzie na takim kopcu stoi drewniany krzyż stał Wyszogród, w którym św. Wojciech zatrzymał się na kilka dni ze swoimi towarzyszami i z tego miejsca szli w kierunku Prus.

Uhm. Nie wiedziałam, a ja tam siedziałam i myślałam co robić dalej.

Lubisz chodzić sama i nie boisz się?

Ja zawsze sama chodzę, bo nie lubię „imprezować” i wolę iść na spacer. W sobotę wieczorem zrobiono imprezę, a ja rano w niedzielę wstałam, biegałam, i to wszystko widziałam. Do Ostromecka też poszłam, albo tutaj na górki biegam.

A wiesz, że tutaj jest źródło?

Co to jest źródło?

Woda leci ze skarpy. Źródło ma moje

A u Was: Co ty robisz? Niemożliwe! I oni jadą do tego domu. I rodzice też krzyczą. Pytam się: Czemu pani krzyczała na swoje dziecko? Ja nie krzyczałam.

Niedawno mieliśmy Festyn, pamiętasz go jeszcze?

Pamiętam.

Zespół, który przyjechał i grał też?

Fajny.

Miałaś okazję zobaczyć pszczelarza - człowieka, który produkuje miód?

Miodu nie lubię. Na miód jestem uczulona, ale babcia zawsze kupuje miód. Smakowała mi nalewka śmietankowa.

Czy zastanawiałaś się po co jest to wszystko tutaj?

Pan pyta o historię?

Rozmawiałem z wieloma osobami na temat Doliny Śmierci, ale tak jeszcze nikt nie powiedział, że gdy ma problem, idzie do Doliny i rozmawia sobie z Szefem, a Szef odpowiada ...

Kurcze, no mam problem. Biegam i normalnie wszyscy wiedzą, że jak dużo biegam, to mam duży problem. Muszę mieć takie miejsce, gdzie mogę usiąść spokojnie i pomyśleć. Elisa masz znaleźć rozwiązanie. Sobota, niedziela – biegam, a w poniedziałek mam rozwiązanie. Albo mam problem z koleżanką, bo była dyskusja, a ze mną nie jest łatwo współpracować. Wszyscy wiedzą, ja mam „mocny” charakter i mam swoje pomysły, i nie mówię, że ty masz rację. Gdy jest dyskusja wiem, że może ty masz rację, ale tego nie mówię. Potrzebuję czasu, parę dni. Jest więc Dolina, ja i Pan Kierownik. Analizuję i myślę czy koleżanka miała rację. Muszę szukać wyrazów, by stwierdzić, że miała rację bez powiedzenia konkretnie, że miała rację.

Można to nazwać po polsku miejscem duchowego spotkania?

Tak. Dla mnie to jest miejsce na ..., jak to powiedzieć. O wiem! - święty spokój.

Jest więc w Dolinie martyrologium, związane z cierpieniem ponad tysiąca osób. Czy na co dzień, w jakiś sposób, Twoje myśli krążą wokół tego tematu?

Nie, ale to są rzeczy, które pamiętam. Dlatego jestem zainteresowana tą prawdą historyczną. We Włoszech też działo się podobnie, bo od dzieciństwa wiem, że w lesie, który jest blisko naszego domu, kiedy była wojna, to tam też dużo ludzi żydowskich gnali przez ten las do Szwajcarii. Gdy byłam mała, tam bawiłam się i biegałam - i to zawsze pamiętam.

Pierwszego czerwca jest w Polsce Dzień Dziecka. We Włoszech też jest?

Nie. Ten dzień u nas inaczej wygląda. My mamy trochę inaczej - bardziej logicznie - tam mi się wydaje - ułożone świętowanie. Dzień taty jest dziewiętnastego marca, bo wtedy jest świętego Józefa. On był tatą Jezusa i dlatego tego dnia jest dzień taty. Dzień Matki jest ósmego maja i jest to święto Maryjny. Mamy też Dzień Dziadka i Babci razem i obchodzony jest drugiego października, kiedy wy macie Dzień Aniołów. Zauważyłam, że macie dużo tych różnych dni: Dzień Nauczyciela, Dzień Strażaka, Dzień Kolejarza. U nas Dzień Kobiet też jest ósmego marca. Najważniejszym dniem jest 2 czerwca, taki jak u was 11 listopada.

Święto narodowe?

Tak, u nas 2 czerwca 1946 roku narodziła się Republika Włoska. Ludzie mieli decydować albo król, albo republika i wybrali Republikę.

Ostatnie pytanie dotyczy Papieża, który już nie żyje, a 1 maja 2011 roku został beatyfikowany. Kim był dla Ciebie Papież? Miałaś okazję się z Nim spotkać?



foto: Mieczysław Pawłowski

imię – „Mieczysław”.

Gdzie?

Idziesz Doliną Śmierci, wchodzisz do góry, a potem po kilkuset metrach wchodzisz do wąwozu i tam ze skarpy przy jego dnie wypływa źródłana woda nadająca się do picia.

Ja tam szłam Doliną Śmierci i potem dzieś kilometrów do ...

... do Jaruzyna. Masz rower?

Mam, ale mam z nim problem, bo zgubiłam pedał.

Byłaś na bydgoskim Starym Rynku?

Tak. Ja tam blisko pracuję. Jestem nauczycielką i dwa, trzy razy w tygodniu tam jestem.

Chciałem cię jeszcze zapytać o pracę w „Klubie przedszkolaka”. Lubisz tą pracę?

Tak. Lubię dzieci. Na początku troszeczkę trudno było mi się porozumieć. To nie była kwestia językowa, lecz kulturowa. Wy zawsze krzycicie na wszystko i wasze dzieci wszystkiego się boją. Nasze dzieci są troszeczkę inne. Np. Mama! Jakie fajne!

Raczej o Twoje wrażenia ze zwiedzania najbliższej okolicy. Wchodzisz, jest wąwóz, stoją krzyże, ludzie chodzą, zatrzymują się.

Wchodzą w Dolinę, zatrzymują się, krzyż itd. Dla mnie ta Dolina wygląda jak kościół. To jest miejsce dla mnie, gdzie ja mogę naprawdę spotkać się z Bogiem i ze sobą. Do tej Doliny idę, gdy muszę znaleźć jakieś rozwiązanie, albo mam problem i potrzebuję czasu tylko dla mnie. I tym miejscem jest dla mnie Dolina.

Bierzesz siebie za rękę i idziesz do Doliny.

Czasami mówię: - Wiesz co, niepotrzebnie spędzasz czas w Dolinie, bo tam zaczyna się historia, martyria, martyrologia Polska i tam umarli ludzie. Ta Dolina jest naprawdę świętym miejscem i ma być traktowana jak święte miejsce. Tam umarli ludzie i tam nic nie ma być, pusto. I to jest miejsce... jak to powiedzieć po polsku?

... refleksji?

... refleksji, gdzie człowiek może być najbliżej Boga. Jest spokojnie, cisza ...

BEATYFIKACJA

Ja nie, ale moja babcia tak. Dwa razy była na spotkaniu z Papieżem – raz z Janem Pawłem II i raz z Benedyktem XVI. Ja miałam bliski kontakt z rodziną Jana Pawła I, z papa Albino Luciani. On był sąsiadem kuchni babci - bardzo sympatyczna rodzina. Jana Pawła II lubiłam. Pamiętam, kiedy On umarł, była sobota wieczór. Byłam w domu i włączyłam telewizor, choć to był przypadek, bo chciałam włączyć DVD, ale DVD nie działało. Włączyłam telewizor i dowiedziałam się, że Papież umarł. Myślę, że On dużo rzeczy zrobił dla wszystkich. Dla was Polaków – ta wolność.

Papież Jan Paweł II trafił do młodych słowem. Czy zostało Ci jakieś słowo, które szczególnie zapamiętałaś? Takie, które zapadło Ci w serce?

Było takie słowo, które mówił, a które ja teraz często mówię sama do siebie: Nie boję się i otwieram drzwi do Chrystusa.

„Nie bójcie się” i „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”.

Tak, a ja te słowa mówię sama od siebie: - Nie boję się ... Różne rzeczy On mówił, które mi się podobały.

Jakie masz dalsze plany?

Iść gdzieś na pizzę, a później nie wiem. Jest taki czas, że nie wiem jeszcze jakie mam plany. Muszę zostać tu na pewno jeszcze jeden rok. Potrzebuję jeszcze roku doświadczenia jako nauczycielka języka polskiego w innym kraju, a potem chcę spróbować być nauczycielką we Włoszech. Już mam troszeczkę ochoty na to, aby wracać do domu.

Jak spędzasz czas?

Nie lubię się nudzić.

Bardzo dziękuję za rozmowę

*Uh Bacio Grande a tutti!!
EGL
Pozdrowienia dla czytelników
"Na Oścież"
EGL Leone
19 Maggio 2011*

Od redakcji:

Rozmowę z Elisą Leone przeprowadzono 19. maja 2011 roku w „Wiatraku”. Elisa przekazała PT Czytelnikom następujące słowa:

„WIELKI CAŁUS DLA WSZYSTKICH”

*Pozdrowienia
dla czytelników
Na Oścież”*

Elisa Leone

1 maja 2011 roku przeżyaliśmy radosny dzień. Na Placu św. Piotra w Watykanie papież Benedykt XVI dokonał beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II, papieża i wielkiego naszego Rodaka. Niektórzy z nas osobście byli już na takiej uroczystości, czy to w Watykanie, czy gdzie indziej, na przykład w Warszawie, kiedy beatyfikowany był bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Czym jest beatyfikacja? Beatyfikacja wywodzi się z łacińskiego słowa beatificare, czyli wyróżnić. Jest to akt kościelny uznający osobę zmarłą za błogosławioną. Kościół wydając ten akt zezwala na publiczny kult błogosławionego. Zwykle jest to kult lokalny (np. w danym zakonie, mieście, diecezji, czy też w wymienionym kraju). W niektórych przypadkach odchodzi się jednak od tej zasady zezwalając na kult w całym Kościele katolickim. W obecnych czasach tak postąpiono przy beatyfikacjach Siostry Łucji, czy Matki Teresy z Kalkuty. Akt taki wydaje się po pozytywnym rozpatrzeniu procesu beatyfikacyjnego. Choć kult świętych i błogosławionych znany był w Kościele od początków Jego istnienia, to nie zawsze tak było. We wczesnym średniowieczu beatyfikacji dokonywano spontanicznie, często idąc za głosem ludu Bożego. Akt taki wydawał biskup diecezjalny. Dopiero później wymagana była zgoda Synodu Biskupów i Stolicy Apostolskiej, a od roku 1634 beatyfikację może zatwierdzić tylko papież.

Obecnie proces beatyfikacyjny regulowany jest przez Konstytucję Apostolską *Divinus Perfectionis Magister* wydaną 25 stycznia 1983 roku przez papieża Jana Pawła II.

Zgodnie z tymi przepisami aktualny papież wydaje zgodę na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Od momentu jego rozpoczęcia kandydatowi na ołtarze przysługuje tytuł Sługi Bożego. Proces taki rozpoczyna się najpierw od zbierania dokumentacji na szczeblu lokalnym w diecezji, do której należał kandydat. Następnie wniosek o beatyfikację przekazany jest Stolicy Apostolskiej, gdzie rozpatruje go specjalna Komisja do spraw Kanonizacji. W myśl przepisów Prawa Kanonicznego proces ten można rozpocząć w pięć lat po śmierci kandydata. Jednak papież, w uzasadnionych okolicznościach, może udzielić dyspensy (zwolnienia) na jego skrócenie. Kluczowym momentem procesu jest stwierdzenie heroicznego cudu Sługi Bożego, oraz kanoniczne stwierdzenie, że za jego wstawiennictwem dokonano się co najmniej jeden cud. Brane pod uwagę mogą być jedynie te cuda, które miały miejsce po śmierci kandydata na ołtarze. Nieco inaczej przebiega proces męczenników, gdzie do beatyfikacji cud nie jest wymagany. Wymagane jest wtedy stwierdzenie, że kandydat rzeczywiście poniósł śmierć męczeńską w obronie wiary, czy w związku z heroicznymi czynami związanymi z wiarą w chwili zagrożenia życia.

Jak zatem przebiegał proces kanonizacyjny Jana Pawła II? Wiemy, że w Jego przypadku, już w dniu pogrzebu tysiące wiernych z transparentami z napisem „Santo subito”, („Święty natychmiast”) dały wyraz

swego szacunku i miłości do Zmarłego oraz przekonania, że swoim życiem zasłużył na wyniesienie na ołtarze. Toteż już w dniu 13 maja 2005 r. papież Benedykt XVI zezwolił na natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, udzielając dyspensy. Oficjalne ogłoszenie tego dokumentu miało miejsce w bazylice św. Jana na Lateranie, wywołując długotrwałą owację zgromadzonych. Od tego momentu Janowi Pawłowi II przysługiwał tytuł Sługi Bożego. Formalnie proces rozpoczął się 28 czerwca 2005, kiedy zaprzysiężeni zostali wszyscy członkowie trybunału beatyfikacyjnego. Postulatorem procesu został polski ksiądz Sławomir Oder, rodem z Chełmży, wcześniej postulator bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego.

4 listopada 2005 roku rozpoczęła się w katedrze na Wawelu diecezjalna (Archidiecezji Krakowskiej) faza procesu, którą zakończono 1 kwietnia 2006 roku. Podczas tej fazy procesu przesłuchano ponad stu świadków.

23 marca 2007 r. – Trybunał diecezjalny w Rzymie, badając sprawę uzdrowienia francuskiej zakonnicy Marie-Simone Pierre ze zgromadzenia Małych Sióstr Macierzyństwa Katolickiego, za wstawiennictwem papieża Polaka, potwierdził fakt zaistnienia cudu. W tej sytuacji 2 kwietnia w Bazylice św. Jana na Lateranie zamknięto proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezji rzymskiej. Wszystkie zebrane akta zostały przekazane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Mając tak przygotowane dokumenty 13 maja 2009 roku komisja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wydała pozytywną opinię w sprawie heroicznego cudu Jana Pawła II, a 16 listopada skierowano do Benedykta XVI listę o wyniesienie Sługi Bożego na ołtarze.

Czekano jeszcze na opinie Komisji Lekarskiej i Komisji Teologów Kongregacji. Po jej uzyskaniu 19 grudnia 2010 roku papież Benedykt XVI podpisał dekret o heroicznym cudzie Jana Pawła II, zaś 14 stycznia 2011 r. zatwierdził cud uzdrowienia za Jego pośrednictwem i ogłosił datę beatyfikacji na dzień 1 maja 2011 roku – Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Od tego dnia kult błogosławionego Jana Pawła II dopuszczony jest przez Stolicę Apostolską w Polsce i Diecezji Rzymskiej. Wspomnienie liturgiczne zostało naznaczone na dzień inauguracji Jego pontyfikatu, czyli 22 października.

Przy okazji warto wiedzieć, że Stolica Apostolska w sprawach beatyfikacji zezwala tylko na kult danej osoby uznanej za błogosławioną. W przypadku kanonizacji zaś wydaje nakaz kultu.

KfAD

102,6 MHz
Plus
radio

MATKA BOŻA NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

„Nieustająca Pomoc” jest jednym z najbardziej znanych wśród chrześcijan wezwań odnoszących się do Matki Bożej.

Postacie przedstawione na ikonie opisane są przy pomocy liter:

MP – OY = Matka Boga (po obu stronach górnej części obrazu);

IC – XC = Jezus Chrystus (po prawej stronie głowy Dzieciątka Jezus);

OFM = Archanioł Michał (nad aniołem, po lewej stronie patrzącego);

OFS = Archanioł Gabriel (nad aniołem, po prawej stronie).

Maryja przedstawiona jest do połowy postaci, ale stwarza wrażenie, jakby stała. Jej oblicze wydaje się być lekko pochylone w stronę Dzieciątka. Prawą, dużą dłoń o długich palcach zdaje się wskazywać na Dzieciątka, któremu obejmuje ręce. W jej spojrzeniu przebija czuły smutek. Nie patrzy na swojego Syna, lecz zdaje się rozmawiać z patrzącym na obraz.

Dzieciątka Jezus spoczywa na lewym ramieniu Matki, podczas gdy Jego ręce mocno ujmują Jej dłoń. Opadający prawy sandał prawej nogi pozwala zobaczyć spód stopy, co może oznaczać, że będąc Bogiem jest także człowiekiem. Stopy i szyja wyrażają nagły odruch lęku przed czymś, co ma niebawem nadejść. Tym, co wydaje się przerażać Dziecię, jest wizja męki wyrażona poprzez krzyż i gwoździe ukazywane przez Archanioła Gabriela. Po drugiej stronie Archanioł Michał przedstawia inne narzędzia męki: włócznię, trzcinę z gąbką i naczynie z octem.

IKONA MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

Chyba najczęściej używanym przez chrześcijan wezwaniem Matki Bożej jest zawołanie „Matko Pomocy Nieustającej, prosz Boga za nami”. Według tradycji sama Maryja miała ujawnić tytuł de perpetuo succursu, czyli Nieustająca Pomoc.

Papież Pius IX powierzając Ikonę Redemptorystom (1866 r.), wyraził pragnienie, aby rozpowszechnili ją oni na całym świecie. Od tego momentu nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy bardzo się rozprzestrzeniło aż do osiągnięcia wymiaru uniwersalnego.

Od dnia 31.V.2011 roku Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest w naszym Sanktuarium. Właśnie tego dnia dokonany został akt Jej Intronizacji.

Czym zatem jest ten Znak Ikony?

Ikona nie jest portretem, nie należy na nią patrzeć jak na dzieło sztuki. Ikony także się nie maluje, ale pisze. Aby ją zrozumieć, trzeba poznać jej język. A język ikony to mowa symboli, które uobecniają w sposób duchowy przedstawione na niej postaci. W ikonie ważny jest każdy szczegół: gesty, napisy, barwy, linia.

Archaniołowie

Ikona namalowana jest na desce o wymiarach 41,5 x 54 cm. Temat ikony koncentruje się na czekającej Jezusa Męce krzyżowej. Obraz przedstawia cztery postaci: Dzieciątka

Jezus, Dziewicę Maryję oraz archaniołów Michała i Gabriela. Niesione przez Archaniołów narzędzia przypominają, że Dzieciątka Jezus czeka kiedyś straszna śmierć krzyżowa.

Aniołowie to św. św. Michał (z lewej strony) i Gabriel (ze strony prawej). Archaniołowie są ubrani w zielony i czerwony płaszcz. Zielona barwa w sztuce ikonografii symbolizuje wegetację roślinną, żywność, młodość; tym kolorem oznaczana są szaty męczenników, których krew żywi Kościół. Czerwień jest kolorem krwi,



oznacza życie, siły witalne i piękno. Skrzydła aniołów symbolizują oderwanie od wszystkiego, co ziemskie. Są też nawiązaniem do roli aniołów jako posłańców Boga.

Archanioł Gabriel (po prawej stronie) niesie krzyż i cztery gwoździe, narzędzia Męki Pańskiej.

Św. Michał (po lewej stronie) trzyma naczynie napelnione zółcią, którą żołnierze napoją Jezusa przybitego do krzyża. Niesie także gąbkę z trzciną i włócznię, która prześwieca bok Jezusa po śmierci.

Maryja Dziewica

Postać Matki Bożej. Maria, Matka Boga. Głowę Bogurodzicy otacza nimb, zaś na chuście widoczny jest ozdobny krzyż i ośmioramienna gwiazda. Gwiazda oznacza wieczne dziewictwo oraz akcentuje rolę Marii jako Gwiazdy, która prowadzi do Jezusa niczym gwiazda betlejemską Mędrców ze Wschodu.

Maryja jest przedstawiona w czerwonej tunice pokrytej granatowym płaszczem z zieloną podszewką. W okresie średniowiecza barwy te przysługiwały wyłącznie rodowi królewskiemu. Bogurodzica prawą dłoń przytrzymuje ręce Jezusa i jednocześnie wskazuje nam Zbawiciela.

Oblicze Bogurodzicy jest smutne, ale nie kryje rozpacz. Wzrok Maryi nie jest skierowany na Jezusa, ale do patrzącego na

obraz. Co chce nam powiedzieć? - Na Jej twarzy wyrysowuje się wiedza o cierpieniu czekającym Jezusa, ale i wielka ufność oraz bojaźń, jakimi darzy Ona Najwyższego Boga. Czyż nie mamy iść tą drogą całkowitego zawierzenia Bogu? - Jak Maryja, o której mówił prorok Izajasz:

I wyrosnie różdżka z pnia Jessego,
wypuści się odrośl z jego korzeni.
I spocznie na niej Duch Pański,
duch mądrości i rozumu,
duch rady i męstwa,
duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. (Iz 11, 1-2)

Cierpienie, które ma dotknąć Jezusa, przepowiedział Maryi Symeon w czasie ofiarowania w świątyni.

Dzieciątka Jezus

W centrum ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy znajduje się Jezus. Wokół Niego koncentrują się wszystkie postaci obrazu.

Jezus – jak i Maryja – przedstawiony jest w stroju o królewskich barwach. Ubrany jest w zieloną tunikę, przepasaną ciemnopomarańczowym pasem i okrytą złotym płaszczem. Kolor zielony jest symbolem męczeństwa, którego krew żywi Kościół. Barwa pomarańczowo-czerwona oznacza żarliwość i oczyszczenie duchowe. Zaś złoto to oznaka świętości i tego, co Boskie i niezniszczalne. Jest też symbolem Nieba oraz przebywania w Królestwie Bożym.

Głowa Jezusa otoczona jest złotym nimbem w który wpisany jest krzyż. Z prawej strony widoczne są monogramy IC – XC, skrót od imienia Isos Christos – Jezus Chrystus. Twarz Jezusa jest skierowana do Archanioła Gabriela niosącego Krzyż i gwoździe. To chyba zapowiedź przyszłej Męki spowodowała, że chwyta dłoń swojej Matki. W tej chwili garnie się do Niej jakby szukał duchowego wsparcia i pomocy.

Czy Jezus patrzy na krzyż niesiony przez Archanioła Gabriela? Z pozoru – tak. Ale jeśli dobrze się przyjrzeć, widać, że Jego wzrok skierowany jest w inny punkt. Gdzieś poza obszar ikony, która wyznacza ramy świętości. Czy na zdrajcę Judasza? Czy na ducha nieczystego? Tego możemy się tylko domyślać.

Ikona z naszego Sanktuarium wykonana została według kanonu sztuki ikono pisarskiej:

pisana temperą jajową, złocona - płatkami 23,75 karatowego złota, podłoże kredowo-klejowe, wykonana na grubej desce lipowej z kowczegiem, wzmocniona szponami, pokryta szelakiem bursztynowym oraz werniksem.

ks. Jan Andrzejczak

PIELGRZYMIE OBRAZKI

Beatus Joannes Paulus II – ora pro nobis

Dowiaduję się o terminie oczekiwanej przez nas beatyfikacji ukochanego papieża Jana Pawła II. Znowu mi nie pasuje, znowu muszę się liczyć z innymi, ale tym razem postanowiłam, że Ja chcę, muszę być w Rzymie 1 maja.

W pamięci mam zakodowane kontakty Mojej Rodziny i moje z Karolem Wojtyłą – najpierw klerykiem, potem księdzem, biskupem, arcybiskupem i kardynałem. Do dziś mam zachowany różaniec, poświęcony przez papieża Pawła VI, a otrzymany od kardynała Karola Wojtyły z okazji mojej i mojego brata I Komunii świętej. Otrzymałam go od niego po Mszy świętej odprawionej w intencji mojej i brata przez Kardynała Wojtyłę w kaplicy przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie.

I pamiętny dzień 16 października 1978 roku, niesamowity dzień, niesamowita sytuacja.

Pamiętam pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski, przeżywaną w Krakowie. W 1979 roku nie było transmisji telewizyjnych i radiowych z wszystkich wydarzeń.

Marzyłam, żeby pojechać do Rzymu w czasie pontyfikatu Jana Pawła II, ale nie udało mi się tego zrealizować. Nie mogłam być również na jego pogrzebie i teraz nareszcie mogłam pojechać na mszę beatyfikacyjną. Udało mi się zwolnić z domu, udało mi się (z trudem) zwolnić z pracy. Udało mi się jeszcze „załapać” na miejsce w autobusie w ramach pielgrzymki organizowanej przez Euro-tim i Fundację „Wiatrak” pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Buchholza. Nie wiedziałam kto tam pojedzie, nie wiedziałam czy podołam trudom – najważniejszy był cel – wspólny nam wszystkim pielgrzymom. Chwała Bogu, że była to rzeczywiście pielgrzymka, a nie wycieczka. Mimo trudu – wbrew pozorom nie było łatwo – przebyliśmy ten czas rozmodleni i w poczuciu nawiązanej wspólnoty. W moim autokarze (a jechały trzy autokary) nie znałam praktycznie nikogo – dołączyły do nas osoby z Bydgoszczy i okolic, a nawet z Gdańska, Łodzi i Meksyku. Z naszej parafii w tym autokarze było kilka osób. Zaczęliśmy od Mszy św. odprawionej w naszej kaplicy, potem rozdział do autokarów i z krótkimi przerwami dojeżdżamy w sobotę rano do Punta Sabbioni w okolicy Wenecji. Potem płyniemy stateczkiem do Wenecji i z powrotem. W Bazylice św. Marka nasi księża odprawiają dla nas Mszę św. W nocy dojeżdżamy do Rzymu - metro już nie działa. Idziemy całą grupą – z transparentami, flagami, biało-czerwonymi chustami i śpiewem na ustach na miejsce oczekiwania na wpuszczenie na Plac św. Piotra. Przez pół nocy

kilkusettyśięczny tłum wielojęzyczny, wielonarodowy, oczekuje w spokoju aż nas zaczną wpuszczać. Słysząc rozmowy, pieśni, modlitwy w różnych językach, choć przeważają Polacy i Włosi. Potem ten tłum falami (sterowany przez policjantów i inne służby) wypełnia Plac św. Piotra. Jesteśmy Jednym Kościołem – Ciałem Chrystusa. Zjednoczeni w Kościele, a 1 maja 2011 roku zjednoczeni na Placu Świętego Piotra w Watykanie: Papież, biskupi, księża, zakonnice, świeccy z całego świata i w tym morzu ludzi, ja jak ziarenko pia-

Do grobu błogosławionego Jana Pawła II wielka kolejka, chyba w tym dniu kilkusettyśięczna, i ja tam też byłam, swą wdzięczność złożyłam.

Z Placu Świętego Piotra, po zrobieniu wspólnego zdjęcia, pojechalśmy kolejką do autobusów – kolejna noc na siedząco. Po drodze nasza wspólnota dzieli się przeżyciami, jesteśmy sobie coraz bliżsi, coraz bardziej otwarci jedni na drugich, modlitwa jest czymś naturalnym – pieśni, różaniec, koronka do Miłosierdzia Bożego, litania do nowego błogosławionego.



fol. Dominika

sku. Czułam się tam bardzo potrzebna, bo gdyby nie ziarenka, to nie byłoby „piaskownicy”. To nic, że stałam sama jedna z naszej grupy – nie czułam się wcale samotna. Obok stali inni pielgrzymi z Polski i siostra zakonna – Włoszka, z którą korzystałam wspólnie z książeczką z tekstami łańskimi, użyczałyśmy sobie wody i jedzenia, krzeselka i parasola od słońca. Za mną stała hinduska zakonnica.

Potem nastąpiła piękna chwila – ogłoszenie Naszego Papieża błogosławnym. Odpłynęła w niebo zasłona znad obrazu, czerwone baloniki i biała zasłona z czerwonym napisem DEO GRACIA – Bogu dzięki. Zasłona płynie do nieba a z oczu obecnych na Placu płyną łzy, łzy szczęścia, wzruszenia, radości i dumy. Tą dumą, o dziwo, dzielą się po równo Polacy i Włosi – szczególnie mieszkańcy Rzymu uważają, że to był ich biskup, jak żaden inny Pasterz Kościoła. I potem prośba, żeby na czas liturgii Mszy świętej opuścić flagi, sztandary i proporce. Wszyscy posłuchali – to było jak jedno wielkie Rycerstwo Chrystusowe – schować – znaczyć schować!

W naszym autokarze, przez cały okres pielgrzymki, posługują duchowo klerycy z bydgoskiego seminarium – Chwała Panu, że mogliśmy tam razem być. Kolejna Msza św. na wzgórzu Kahlenberg pod Wiedniem, z którego w 1683 roku Król Polski Jan III Sobieski dowodził zwycięską bitwą, i klęcznik, na którym klęczał papież Jan Paweł II w 1983 r. Potem nocleg w Czechach (nareszcie łazienka!). Ostatniego dnia Msza święta w sanktuarium w Bardzie Śląskim, tam poświęciliśmy nabyte dewocjonalia. Do Bydgoszczy dotarliśmy dopiero o 1.30, ponieważ w Sudetach przeszkodził nam śnieg – po śniegu chodziliśmy we włożonych wcześniej sandałach – jak karmelici boski.

Wiem na pewno, że błogosławiony Jan Paweł II modlił się za cały świat przez cały swój pontyfikat, wstawiał się za nami do Boga po swojej śmierci, a teraz mamy w nim orędownika już oficjalnie i wiem i wierzę, że za jego wstawiennictwem dokonują się i będą dokonywać nadal cuda, ale powoli.

Dominika
parafianka z autokaru nr 3

TAKI DUŻY, TAKI MAŁY

- każdy może świętym być

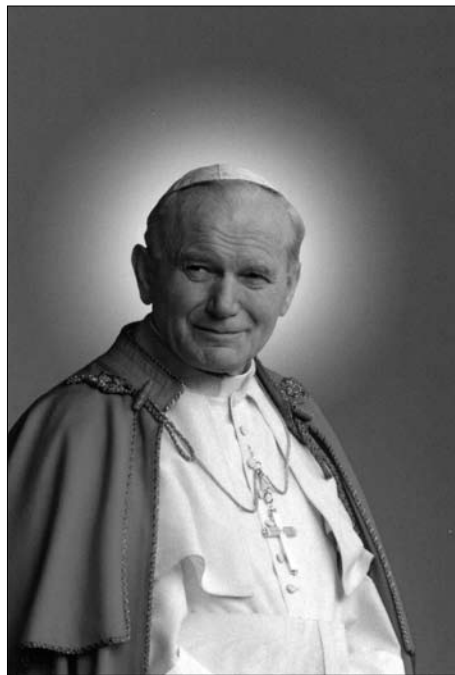
Na pozór dowcipny, a jednocześnie pełny głębszego przekazu refren oraz słowa piosenki Arki Noego „Taki duży, taki mały może świętym być“, skłania do przemyśleń nad tym, że każdy z nas w pewnym sensie może dążyć do świętości. Tylko co to właściwie oznacza? Dla niektórych pojęcie świętości kojarzy się tylko z konkretnymi świętymi, ale rzadko odnosimy to pojęcie do nas samych, do naszego życia.

W ostatnim czasie w sposób szczególny przeżywaliśmy wydarzenia beatyfikacji Jana Pawła II. Moment gdy został odsłonięty obraz Papieża podczas uroczystej mszy beatyfikacyjnej, na długo pozostanie w sercu wiernych. To była chwila w której wzruszenie, radość oraz duchowa siła przepełniła każdego z nas. W czasie poprzedzającym te wydarzenia w mediach obecne były dyskusje na temat świętości tego, kto zasługuje na to szczególne miano oraz jakie są znamiona świętości. Na razie ogłoszono, tak szczególnie bliskiego naszym sercom, Papieża błogosławionym. Proces kanonizacji pewnie jeszcze trochę potrwa, ale wielu z nas i tak Papieża ogłosiło świętym już za życia - Santo Subito.

W kontekście tych wyjątkowych wydarzeń warto porozwagać czym właściwie jest świętość na co dzień, w jaki sposób się przejawia. Może się wydawać, że to raczej jakaś abstrakcja rozpatrywanie pojęcia świętości w kontekście swojej osoby, tak pełnej niedoskonałości i upadków. Czy my, chociaż staramy się żyć blisko Boga, ale będący tak słabi, popełniający błędy, raniący siebie i innych, możemy w ogóle w jakikolwiek stopniu zastanawiać się nad tym, aby dążyć do świętości? Wiele zależy od tego w jaki sposób pojmujemy świętość. Inaczej ten termin rozpatruje się w kontekście życia konkretnego świętego, a inaczej w odniesieniu do świętości na co dzień w naszym życiu. Inaczej też rozpatrywana jest świętość Papieża, inaczej księdza, czy też

osoby świeckiej.

Jan Paweł II powiedział, że: „życie człowieka jest święte i mamy je szanować oraz pielęgnować“, tak przecież nakazał Pan Bóg. Stwórca zachęca nas abyśmy poprzez modlitwę oraz dobre uczynki uświęcali swoje życie. W codzienności ważne jest



abyśmy potrafili godnie znosić trudy życia i pamiętali o słowach Jezusa Chrystusa „Jeśli kto chce pójść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje“ (Mk 8, 34).

W dążeniu do świętości istotna jest praca nad samym sobą. Z pewnością nie jest łatwo realizować ideał chrześcijański w codziennym życiu, czy też być bezwzględnie wiernym Ewangelii. Jednak Bóg dostrzega nasze starania, nawet gdy upadamy, wybaczając nam jeśli żałujemy za swoje grzechy, ofiarowując nam kolejną szansę na popra-

wę. Ważne jest, aby być pełnym miłości do innych ludzi, nawet tych którzy zrobili nam jakąś przykrość. Osiągnięcie tego możliwe jest tylko dzięki głębokiej wierze oraz wybaczeniu. Jan Paweł II wybaczył nawet Ali Akcy - człowiekowi, który próbował go zabić. Nam czasem tak trudno wybaczyć jedno złe słowo czy zły czyn bliźniemu. Niepotrzebnie długo chowamy urazę do innych, unosząc się ambicją czy złością. Taka postawa sprowadza nas z jasnej drogi miłości na tą przeciwną, pełną ciemności i nienawiści. Istotne abyśmy potrafili szanować i kochać nie tylko ludzi bez skazy, lecz akceptować człowieka takim jakim jest wraz z jego wadami. Jakże ważne jest w rodzinie, czy w małżeństwie, miłowanie współmałżonka, rodziców, czy dzieci wraz z ich wadami. Nasza postawa w pracy, w domu, wobec bliskich oraz innych ludzi, to także wszystko jest bardzo istotne w dążeniu do świętości.

Próbujemy dokonywać w swoim życiu to, co czasami wydaje nam się nie do zrealizowania, bo wymaga zbyt dużo poświęcenia czy pracy. Gdy uda nam się osiągnąć te trudne czyny, czy postanowienia, to trochę tak jakbyśmy dokonywali swego rodzaju małych „cudów“ w swoim życiu. Czasem jeden gest czy też bezinteresowna pomoc innej osobie, to tak mała, a jakże cenna iskierka nadziei i dobra w naszym życiu. Te małe „cuda“ pomogą nam dojść w naszej życiowej drodze, do miejsca przepelnionego Bożą miłością.

Codziennie możemy spotkać tych, którzy w życiu kierują się dobrem a drogowskazem dla nich jest Boża miłość. Jak śpiewa Arka Noego „Gdzie można dzisiaj Świętych zobaczyć? Są między nami w szkole i w pracy“.

Aleksandra Bartoszek-Olewnik



Pielgrzymka na beatyfikację Jana Pawła II, to pragnienie podjęte w dniu Jego pogrzebu.

Wtedy nie mogłam pojechać, ale zapragnęłam udać się do Watykanu, kiedy będzie Jego beatyfikacja. Z grupą osób z naszej parafii wyjechaliśmy na pielgrzymkę rankiem 28.04.br. W drodze zatrzymaliśmy się na Jasnej Górze, aby tam uczestniczyć we Mszy św.

W sobotę rano wyruszyliśmy w dalszą drogę, zwiedzaliśmy Padwę i Asyż, a wieczorem dotarliśmy do Rzymu. Kolejną uda-

liśmy się w pobliże Placu św. Piotra. Całą noc oczekiwaliśmy na wejście na plac. Kiedy o 5.30 to wejście otwarto, ruszyliśmy w tłumie innych pątników, aby znaleźć się jak najbliżej miejsca koncelebry. O 10.00 rozpoczęła się uroczysta Msza św., której transmisji w j. polskim mogliśmy słuchać za pośrednictwem radia lub telefonów komórkowych.

Radość z uczestnictwa w tak doniosłym wydarzeniu była ogromna. Nie czuliśmy trudu pielgrzymowania. Dla mnie były to chwile refleksji ze spotkania z Nim, kiedy

pielgrzymował do Polski, a także spotkanie Papieża z rodzinami w roku 2000 na Placu św. Piotra, w którym uczestniczyłam.

Zastanawiam się jak to spotkanie ma zaowocować w moim życiu, co mam zmienić, jak pogłębić moją wiarę, moją więź z Chrystusem, jaka jest moja osobista modlitwa. „... modlitwa jest najważniejszą rzeczywistością w życiu człowieka. Modlić się to oddychać Bogiem i trwać w Jego obecności.“(ks. M.St. Wróbel, Wołać do Boga dniem i nocą, Zeszyt odnowy w Duchu św. nr 1/2011).

Krystyna

DWA DEKRETY

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 2011 r.
N. 196/2011/Bp

BISKUP BYDGOSKI
JAN TYRAWA

DEKRET erygujący parafię pod wezwaniem Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy

§ 1

Mając na względzie szybki wzrost liczby mieszkańców w dzielnicy Fordon, po zaciągnięciu opinii Rady Kapłańskiej, niniejszym na mocy kanonu 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego eryguję **Parafię pod wezwaniem Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy**

§ 2

Nowa parafia zostaje wydzielona z terytorium parafii macierzystej pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy, a w jej granicach zostają ulice: Akademicka do Gen. Andersa, Gen. Andersa do Kaliskiego, Szlakowa, Strzeleckiego, Sucha, Traktorzystów, Igrzyskowa, Bydgoskich Olimpijczyków, Kaliskiego, Włociańska, Fordońska numery nieparzyste od Rejewskiego do skrzyżowania z ul. Wyszogrodzką.

§ 3

Nowa parafia z mocy samego prawa posiada osobowość prawną kościelną (por. kan. 515 § 3 Kodeksu Prawa Kanonicznego) i cywilną (Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 1989 r. Dz. U. Nr 29 z 1989 r. poz. 145).

§ 4

1. Z dniem erygowania parafii należy zaprowadzić osobne księgi parafialne.
2. Miejscem kultu, do czasu wybudowania kościoła, będzie tymczasowa kaplica, znajdująca się w budynku przy ul. Bydgoskich Olimpijczyków 11. Dla prawidłowego funkcjonowania parafii należy także zbudować dom parafialny, w którym będzie plebania i potrzebne zaplecze dla dzieł apostoelskich.
3. Parafia nie posiada własnego cmentarza, będzie zatem korzystać z cmentarzy bydgoskich.

§ 5

1. Każdorazowego proboszcza parafii, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, mianuje Biskup Diecezji Bydgoskiej.
2. Na utrzymanie proboszcza i pracowników kościelnych przeznaczają się przychody przysługujące im na podstawie prawa powszechnego i diecezjalnego.

§ 6

Dla zapewnienia owocnej współpracy Proboszcza z wiernymi świeckimi należy powołać zgodnie z obowiązującym prawem powszechnym i diecezjalnym Parafialną Radę Ekonomiczną i Parafialną Radę Duszpasterską.

§ 7

Parafia będzie się posługiwać pieczęcią urzędową z napisem w języku polskim: „Parafia rzymskokatolicka pw. Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy”.

§ 8

Parafia należy do dekanatu Bydgoszcz V

§ 9

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 1 maja 2011 roku, który upamiętnia uroczystą beatyfikację

§ 10

Dekret należy odczytać w parafiach: M.B. Królowej Męczenników, św. Mateusza, św. Stanisława w Bydgoszczy, w czasie każdej Mszy św. w niedziele: 1 i 8 maja 2011 r.

Pieczęć i podpisy Biskupa Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej i Kanclerza Kurii

Bydgoszcz, dnia 28 kwietnia 2011 r.
N. 200/2011/Bp

BISKUP BYDGOSKI
JAN TYRAWA

Ksiądz Proboszcz
Jarosław **Czuliński**
Bydgoszcz

DEKRET

Niniejszym, na mocy kan. 523 Kodeksu Prawa Kanonicznego, z dniem 1 maja 2011 r. mianuję Wielebnego Księdza

Proboszczem Parafii pod wezwaniem Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy

Jednocześnie z tymże dniem, zgodnie z kan. 190 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, zwalniam Księdza z obowiązków wikariusza w Parafii pod wezwaniem MB Królowej Męczenników w Bydgoszczy

Wprowadzenia w urząd proboszcza dokona dziekan dekanatu Bydgoszcz V, Ksiądz Jan Andrzejczak wedle uprzednich uzgodnień. Wymagane przepisami prawa kanonicznego wyznaczenie wiary (por. kan. 833 § 6 KPK) złoży Ksiądz Proboszcz w czasie liturgicznego obrzędu wprowadzenia. Protokół z tych czynności prześle Ksiądz Dziekan do Kurii Diecezjalnej w Bydgoszczy w terminie dwóch tygodni.

Posługę proboszczowską oddaję pod opiekę
Matki Bożej Pięknej Miłości i z serca błogostawie

Pieczęć i podpisy Biskupa Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej i Kanclerza Kurii

Do wiadomości:
ks. Dziekan Jan Andrzejczak - Bydgoszcz V



Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 2011 r.
N. 196/2011/Bp

DEKRET

erygujący parafię pod wezwaniem
Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy

§ 1

Mając na względzie szybki wzrost liczby mieszkańców w dzielnicy Fordon, po zaciągnięciu opinii Rady Kapłańskiej, niniejszym na mocy kanonu 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego eryguję

Parafię pod wezwaniem Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy

§ 2

Nowa parafia zostaje wydzielona z terytorium parafii macierzystej pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy, a w jej granicach zostają ulice: Akademicka do Gen. Andersa, Gen. Andersa do Kaliskiego, Szlakowa, Strzeleckiego, Sucha, Traktorzystów, Igrzyskowa, Bydgoskich Olimpijczyków, Kaliskiego, Włociańska, Fordońska numery nieparzyste od Rejewskiego do skrzyżowania z ul. Wyszogrodzką.

§ 3

Nowa parafia z mocy samego prawa posiada osobowość prawną kościelną (por. kan. 515 § 3 Kodeksu Prawa Kanonicznego) i cywilną (Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 1989 r. Dz. U. Nr 29 z 1989 r. poz. 145).

§ 4

1. Z dniem erygowania parafii należy zaprowadzić osobne księgi parafialne.
2. Miejscem kultu, do czasu wybudowania kościoła, będzie tymczasowa kaplica, znajdująca się w budynku przy ul. Bydgoskich Olimpijczyków 11. Dla prawidłowego funkcjonowania parafii należy także zbudować dom parafialny, w którym będzie plebania i potrzebne zaplecze dla dzieł apostoelskich.
3. Parafia nie posiada własnego cmentarza, będzie zatem korzystać z cmentarzy bydgoskich.

§ 5

1. Każdorazowego proboszcza parafii, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, mianuje Biskup Diecezji Bydgoskiej.
2. Na utrzymanie proboszcza i pracowników kościelnych przeznaczają się przychody przysługujące im na podstawie prawa powszechnego i diecezjalnego.

§ 6

Dla zapewnienia owocnej współpracy Proboszcza z wiernymi świeckimi należy powołać zgodnie z obowiązującym prawem powszechnym i diecezjalnym Parafialną Radę Ekonomiczną i Parafialną Radę Duszpasterską.

§ 7

Parafia będzie się posługiwać pieczęcią urzędową z napisem w języku polskim: „Parafia rzymskokatolicka pw. Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy”.

§ 8

Parafia należy do dekanatu Bydgoszcz V

§ 9

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 1 maja 2011 roku, który upamiętnia uroczystą beatyfikację

§ 10

Dekret należy odczytać w parafiach: M.B. Królowej Męczenników, św. Mateusza, św. Stanisława w Bydgoszczy, w czasie każdej Mszy św. w niedziele: 1 i 8 maja 2011 r.



[Signature]
Biskup Ordynariusz
Diecezji Bydgoskiej

[Signature]
Kancelarz Kurii



Bydgoszcz, dnia 28 kwietnia 2011 r.
N. 200/2011/Bp

DEKRET

Niniejszym, na mocy kan. 523 Kodeksu Prawa Kanonicznego, z dniem 1 maja 2011 r. mianuję Wielebnego Księdza

Proboszczem Parafii pod wezwaniem Bł. Jana Pawła II, papieża w Bydgoszczy

Jednocześnie z tymże dniem, zgodnie z kan. 190 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, zwalniam Księdza z obowiązków wikariusza w Parafii pod wezwaniem MB Królowej Męczenników w Bydgoszczy. Wprowadzenia w urząd proboszcza dokona dziekan dekanatu Bydgoszcz V, Ksiądz Jan Andrzejczak wedle uprzednich uzgodnień. Wymagane przepisami prawa kanonicznego wyznaczenie wiary (por. kan. 833 § 6 KPK) złoży Ksiądz Proboszcz w czasie liturgicznego obrzędu wprowadzenia. Protokół z tych czynności prześle Ksiądz Dziekan do Kurii Diecezjalnej w Bydgoszczy w terminie dwóch tygodni.

Posługę proboszczowską oddaję pod opiekę
Matki Bożej Pięknej Miłości i z serca błogostawie



[Signature]
Biskup Ordynariusz
Diecezji Bydgoskiej

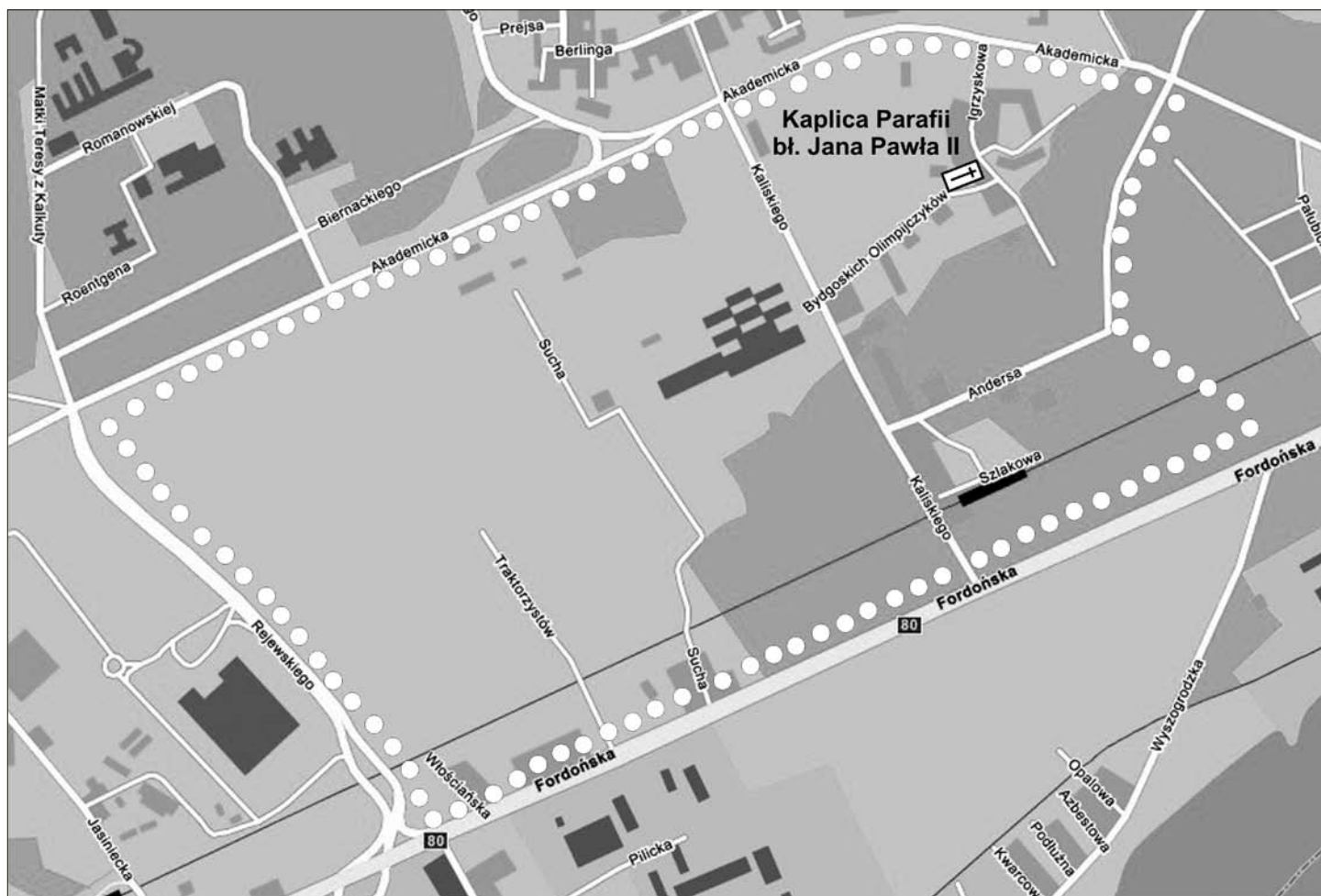
[Signature]
Kancelarz Kurii

Do wiadomości:
Ks. Dziekan Jan Andrzejczak - Bydgoszcz V

OD REDAKCJI

Kopie ww. dokumentów udostępnił redakcji
ks. proboszcz Jan Andrzejczak. Serdecznie
dziękujemy.

PLAN PARAFII pw. BŁ. JANA PAWŁA II



Nowa parafia zostaje wydzielona z terytorium parafii macierzystej pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy, a w jej granicach zostają ulice:

Akademicka do Gen. Andersa, Gen. Andersa do Kaliskiego, Szlakowa, Strzeleckiego, Sucha, Traktorzystów, Igrzyskowa, Bydgoskich Olimpijczyków, Kaliskiego, Włociańska, Fordońska numery nieparzyste od Rejewskiego do skrzyżowania z ul. Wyszogrodzką. (patrz Dekret, § 2)

LISTY, LISTY, LISTY ...

Witam Drogich Czytelników

Bardzo długo nie pisałam i już pewnie o mnie zapomniano. Przeprowadziłam się do innej parafii. Poza tym opiekuję się mężem nieuleczalnie chorym, co zabiera mi mnóstwo czasu i spokoju. Do napisania zdopingowała mnie pani Zosia poprzez moją córkę.

Otóż jak co roku poszłam w Wielką Sobotę ze święconką do mojego nowego kościoła. Najpierw wstąpiłam do niszy, gdzie był grób Chrystusa oraz wystawiony Najświętszy Sakrament. Bez trudu mogłam się tam pomodlić, mimo, że kościół był pełen ludzi; rzadko kto tam wstępował.

Zauważyłam, że koszyki ze święconką są coraz ładniej przyozdobione. Ludzie przemieszczali się po kościele, głośno rozmawiali, dzieci hałasowały i biegały. Wszedł ksiądz aby poświęcić pokarmy. Najpierw coś mówił, ale nie słyszałam, bo jakiś

brzdąc wrzeszczał na cały kościół. Potem nastąpiła uroczystość poświęcenia. Ksiądz znudzony (może zmęczony) „przeleciał” w jedną i w drugą stronę głównym gankiem. Nie dotarła do mnie ani jedna kropla poświęconej wody. Pomyślałam sobie, czy mam poświęcone te pokarmy, czy nie? W tej niepewności wróciłam do domu i sama skropiłam koszyk święconą wodą.

Zabrakło mi na tej uroczystości ciszy, skupienia, modlitwy, zaangażowania księdza. Kościół to sacrum, a niektórzy zachowują się jak na bazarze. Wiemy co uczynił Jezus w świątyni z handlującymi ludźmi.

Tak było w mojej parafii. A jak w Waszej?

Chrystus zmartwychwstał! Alleluja.

Pozdrawiam

Gabla

Po Wielkanocy w 2011 roku

Od redakcji:

Rozpisali się nasi PT Czytelnicy, podejmując wiele trudnych tematów. Dziękujemy również paniom Magdalenie i Dorocie za nadesłane pełne troski listy, które przekazałyśmy zainteresowanym. Liczymy na to, że zasygnalizowane w nich sprawy doczekają się następnym razem większej staranności i dbałości o „właściwy porządek rzeczy”.

Zachęcamy do dzielenia się swoimi uwagami, opiniami.

What?

Wrócił syn z pracy w Anglii na swoją wieś. Zwraca się do niego ojciec:

- *Idź rozrzucić gnój.*

- *What? - pyta syn.*

- *Łot krowy i łot konia - odpowiada ojciec.*



**Salus aegroti suprema
lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna

pw. św. Michała Archanioła

(otwarta od 7.00 do 21.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach od wtorku do niedzieli zgodnie z harmonogramem * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 14.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w każdą środę podczas mszy św.. * **NABOŻEŃSTWA:** **Litania do św. Michała Archanioła** w każdy wtorek o 14.50; **Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę o 14.50; **Litania chorych i Modlitwa za służbę zdrowia** w każdy czwartek o 14.50; **Nabożeństwo do św. Ojca Pio** w każdy czwartek po mszy św.; **Koronka do Miłosierdzia Bożego** w każdy piątek o 14.50; **Wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu** od wtorku do niedzieli pół godziny przed mszą św.

ks. **Szymon Gołota** (kapelan),
tel. 52 374-33-08 (w Centrum 9.30-14.30)



DOM SUE RYDER
W BYDGOSZCZY

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

DOM SUE RYDER

ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

Kaplica pw.

św. Brata Alberta Chmielowskiego

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** jest w kaplicy św. Alberta w każdy **wtorek o 12.00** i w każdą **niedzielę o 14.15**.

ks. **Wojciech Retman** (kapelan), tel. 52 329 00 95 (DSR), 323-48-46 (w parafii).

GRUPA WSPARCIA

Zapraszamy na Mszę Świętą i spotkania **Grupy Wsparcia dla osób w żałobie**, które odbywają się w kaplicy Sanktuarium Królowej Męczenników Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX wieku w Bydgoszczy ul. Bołtucia 5.

Spotkania prowadzą: ks. kapelan Wojciech Retman, psycholog mgr Karolina Kozber. Liczymy na Twoją obecność.

Spotkania z Mszą Świętą zawsze w pierwszą sobotę miesiąca o 11.00). W przypadku pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt pod nr tel. (52) 329 00 95 wew. 241. Miejsce spotkań: Sala „Dąb”, Domu Parafialnego, przy ul. Gen. Mikołaja Bołtucia 5. 85-791 Bydgoszcz

NASZ CZAS ŚWIĘTOŚCI

Kto to jest święty? Opisują go różne żywoty, mówią o nich w kościele, prowadzą procesy, czy aby na pewno na ten tytuł zasługują. Potem ich beatyfikują i o kolejne wezwanie powiększa się litania do wszystkich świętych. Małżonkowie mówią, że na ich procesie nie będzie wymagany cud, bo w przypadku męczenników cudu się nie wymaga. A nawet jest takie potoczne przywołanie do rzeczywistości: Tylko bez cudów proszę. Co to zatem jest świętość?



foto: Mieczysław Pawłowski

Gdy spytać dzieci, to wszystko jest proste, oni wierzą we wszystko co słyszą. Święty to człowiek dobry, kocha innych, np. nasz ksiądz Proboszcz śp. Zygmunt Trybowski nosił w kieszeni sutanny cukierki i częstował nimi dzieci. Dzisiaj jednak taki czyn bywa czasem podejrzany. Nie można kogoś przycisnąć, przytulić. Otwartość, bezinteresowność, serdeczność – co to jest? Rozmowy to wścibstwo i plotki, najlepiej opowiadać sobie kawały, bo wtedy niczego się nie dotyka co boli, obnaża, co mogłoby być obmową i plotką.

Gdzie sięga prawda w relacjach międzyludzkich? Czy można być z drugim człowiekiem blisko i nie naruszać jego prywatności, odrębności, wolności, niezależności? Czy z ludzi, którzy pilnują tej swojej odrębności i niezależności można zbudować wspólnotę?

W życiu bardzo jesteśmy zależni od drugich, od ich pracy, wysiłku, dobrego serca. Moglibyśmy żyć z wdzięcznością w sercu, ale musielibyśmy zauważyć, że np. ten kierowca autobusu, który nas wiezie, wstał

o czwartej rano, aby już od piątej wieść nas do pracy. Może na niejednym przystanku rozejrzy się i poczeka na biegnącego. To nie norma, to jego dobre serce, dobre oczy, które widzą takiego zadyszanego, spieszącego się człowieka.

Gdy myślę o Janie Pawle II i całym jego pontyfikacie, przypomina mi się jego pierwsza pielgrzymka do kraju. Była to doba głębokiego socjalizmu, podziału na my i oni, działała SB (Służba Bezpieczeństwa, przyp. red.). A tu nagle Papież w swoim przemówieniu w Belwederze 2 czerwca 1979 roku zwracając się do Pierwszego Sekretarza Partii powiedział: „Pragnę wyrazić raz jeszcze serdeczne podziękowanie dla Pana oraz szacunek dla wszystkich Jego starych, mających na celu wspólne dobro Polaków oraz właściwe znaczenie Polski w życiu międzynarodowym. Dołączam do tego również wyrazy szacunku dla wszystkich Dostojnych Przedstawicieli Władzy i zarazem każdego wedle sprawowanego urzędu, wedle piastowanej godności, wedle tej doniosłej odpowiedzialności, która na każdym z Was, Szanowni Panowie, ciąży wobec historii i własnego sumienia.” Papież zauważył dobro, ich wysiłek, a jednocześnie pokazał odpowiedzialność, która na tych ludziach ciąży. Niejednemu z nas by te wyrazy szacunku przez gardło nie przeszły i czulibyśmy się zakłamanymi. Papież widząc ich trud, jednocześnie wskazywał zadania. Powiedział bowiem również w tym przemówieniu: „Szczególnie bliskie mojemu sercu jest wszystko to, w czym wyraża się troska o dobro i trwałość rodziny, o moralne zdrowie młodego pokolenia.”

Gdy dzisiaj czytam te słowa, to przecież widzę, że za trwałość rodziny i moralne zdrowie młodego pokolenia wszyscy jesteśmy odpowiedzialni, każdy na swoim odcinku. Nauczyciele na swoim, jakże ciężkim odcinku pracy. Nauczyciele pracują z wieloma dziećmi jednocześnie, o tak różnych charakterach, temperamentach i zdolnościach, czy wręcz nieprzystosowaniach. Mam w swoim życiu wiele dobrych wspomnień i wdzięczności dla nauczycieli. Znam nauczycielkę, która tak zachęcała do pracy uczniów i cieszyła się z ich osiągnięć, że potrafiła nawet wyleczyć ich z dysleksji.

Gdybyśmy tak umieli zauważyć dobro wokół siebie i czasem o tym powiedzieć córce czy synowi, że je widzimy, może mieliby więcej sił na pokonywanie trudności, czuli by się wsparci i mniej samotni. Może to byłaby praca nad trwałością rodziny i moralnym zdrowiem młodego pokolenia, o co prosił nas nasz błogosławiony Jan Paweł II.

Irena

**Grzesznik leży, pokutnik dźwiga się na nogi,
a święty stoi prosto, gotowy do drogi**

Adam Mickiewicz



BŁOGOSŁAWIONY JAN PAWEŁ II

Wczesnym rankiem pielgrzymi z DA „Martyria” zebrali się w kaplicy, by Eucharystią rozpocząć podróż do Watykanu. Po Mszy św., zapakowaniu się i dopełnieniu innych spraw formalnych, około 8.00 opuściliśmy parking przy kaplicy na Bołtucia 5 w Bydgoszczy.

Nasza pielgrzymka była bardzo intensywna. Trwała zaledwie pięć dni, podczas której autokar stał się naszym domem, ponieważ prawie cały czas jechaliśmy.

W Wenecji był nasz pierwszy dłuższy postój, gdyż w tym pięknym mieście spędziliśmy dziewięć godzin. Mieliśmy czas na odpoczynek, zwiedzanie, a co najważniejsze na Mszę św. w Bazylice św. Marka. Pogoda nam dopisała i piękne słońce grzało nasze twarze podczas przechadzania się wąskimi uliczkami i podziwiania rozmaitych mostków, łączących maleńkie wysepki.

Wieczorem ruszyliśmy do Wiecznego Miasta. Z soboty na niedzielę, około 2.00 w nocy, znaleźliśmy się w Rzymie, gdzie podjechaliśmy metrem, by być jak najbliżej Watykanu. Od tego czasu pomału przesuwaliśmy się, by o 5.30 wejść na Plac św. Piotra. Blisko 3 godziny czekaliśmy w ścisłu na ten moment. To niesamowite, że tylu ludzi napierało na siebie, by dostać się przed bazylikę.

W końcu nadeszła godzina „B” - beatyfikacji. Podczas oczekiwania na Eucharystię, zgromadzeni pielgrzymi w różny sposób wykorzystywali czas. Jedni czuwali, drudzy spali w śpiworach, a inni jeszcze przeciskali się, co by mieć jeszcze lepsze, możliwie najbliższe bazyliki.

Msza św. była niezwykle uroczysta, wspaniała. Ta Eucharystia pewnie na długo zapadła w pamięci pielgrzymów. Jej nie-

zwykły charakter zjednoczył narody, które przybyły na tę podniosłą Mszę.

Trudno wyrazić słowami panującą atmosferę. Była radość, duma, szczęście, którą okazywaliśmy klaszcząc w dłonie. Przybyłych reprezentantów poszczególnych państw poznawaliśmy dzięki powiewającym nad głowami flagom. Byli więc pielgrzymi z różnych stron, m. in. z Hiszpanii, Niemiec, Kanady.

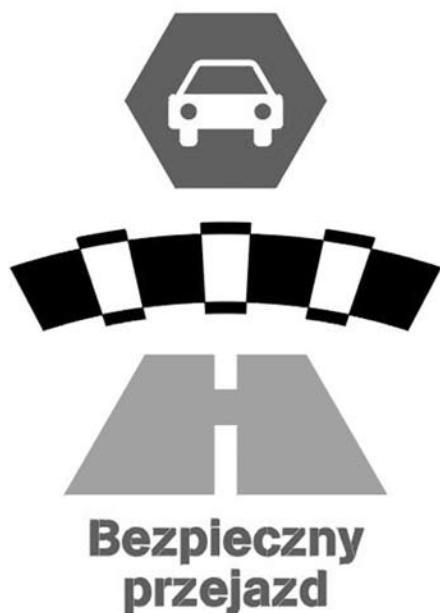
Droga powrotna nie obyła się bez niespodzianek. Przymrozki w maju się zdarzają, a śnieg to już coś nietypowego. Niektórzy uwieczniali tę anomalię pogodową na zdjęciach, by pokazać rodzinie, znajomym, jak śnieg pokrył np. kwiaty bzu.

W nocy z 3. na 4. maja cało i zdrowo wróciliśmy do naszych domów.

Bóg zapłać za ten czas!

JB

BEZPIECZNY PRZEJAZD⁽⁶⁾



Automatyczny dróżnik przejazdowy, czyli przejazd kolejowy obsługiwany przez pociąg

Spośród wielu przejazdów kolejowych ten rodzaj przejazdów wydaje się moim zdaniem najbezpieczniejszym przejazdem kolejowym. Przejazdy te wyposażone są w pełną automatykę kolejową uruchamianą przez pociąg. Pociąg podczas zbliżania się do przejazdu kolejowego najeżdżając na czujnik powoduje uruchomienie czerwonych świateł migających znajdujących się na sygnalizatorach drogowych przed przejazdem kolejowym, a następnie po upływie 8 sekund wczesnego ostrzeżenia następuje automatyczne uruchomienie procesu zamykania dróg rogatek.

W Polsce obecnie eksploatowanych jest około 670 takich przejazdów, które stanowią 5,2 % wszystkich przejazdów. Czy na takich przejazdach kolejowych może dojść do wypadku? Okazuje się, że tak. W roku 2010 średnio, co 22 wypadek kolejowy miał miejsce na takim przejeździe, co stanowi około 4,7 % wszystkich wypadków na przejazdach kolejowych. Ogółem w ubiegłym roku było ich 12. Śmierć poniosły 3 osoby, a jedna odniosła obrażenia.

Które przejazdy zaliczamy do kategorii B – strzeżone czerwonym światłem migającym oraz półrogatkami zamykającymi całą jezdnię lub pas najazdowy na przejazd?

Są to przejazdy, które zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Transportu i Gospodarki Wodnej z dnia 26 lutego 1998r są zlokalizowane na drogach krajowych oznaczonych numerem trzycyfrowym lub na drogach wojewódzkich, gminnych, lokalnych, na których iloczyn pojazdów przekracza 50 000 pojazdów na dobę lub prędkość pociągów przejeżdżających przez przejazd jest większa niż 140 km/godzinę.

Dlaczego dochodzi do wypadków na takich przejazdach?

Podstawowym błędem jest brak przestrzegania zasady, że nie wolno na takich przejazdach kolejowych po przejeździe pociągu i podniesieniu automatycznym drąga przejazdowego wjeżdżać na przejazd dopóki nie wyłączy się automatyczne światło czerwone migające zakazujące wjazdu na przejazd. Kierowcy łamiący tę zasadę narażają na utratę życia siebie i pasażerów. W takich przypadkach bezwzględnie należy oczekiwać do wyłączenia się świateł czerwonych na sygnalizatorach, bowiem ich dalsze świecenie oznacza zbliżanie się nad-

jeżdżającego pociągu po drugim torze, który minął czujniki załączające automatykę i po okresie ostrzeżenia światłami rozpocznie się proces zamykania dróg rogatek.

Kolejnym błędem jest wjazd na przejazd mimo świecenia się świateł czerwonych migających. Kierowcy dokonują wjazdu na przejazd w momencie, gdy zaczynają opadać drągi rogatek. Powoduje to ich połamanie, co stwarza realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu do czasu ich naprawy przez kolej. Są to akty dewastacji urządzeń mogące zagrozić życiu innych uczestników ruchu.

Kolejne nowinki techniczne na przejazdach

W ciągu ostatnich lat PKP PLK na omawianych przejazdach rozpoczęła wyposażenie ich dodatkowo w kamery telewizji przemysłowej. Takie działania pozwalają zidentyfikować kierowców wjeżdżających na przejazd przy załączonej sygnalizacji świetlnej lub omijających drągi rogatek (jazda ślalomem między rogatekami). Również w naszym regionie jest kilka przejazdów wyposażonych w kamery rejestrujące zachowanie się kierowców. Służby kolejowe po każdym zdarzeniu połamania drągów rogatek dokonują analizy nagranych materiału i przekazują go policji. Również, gdy nie ma żadnych zdarzeń materiał ten jest przeglądany, a gdy stwierdzone jest niewłaściwe zachowanie się kierowców do wskazań sygnalizatorów z czerwonym światłem, materiał ten przekazujemy policji, a ta zawsze karze mandatem kierowców łamiących prawo. (cdn)

Włodzimierz Kielczyński

UZUPEŁNIANKA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	K	R			E	R
2	O	S			G	A
3	K	O			A	Ł
4	A	K			E	C
5	P	A			E	R
6	H	O			N	G
7	R	Z			I	A
8	C	H			R	A
9	Z	A			K	A
10	P	T			E	K
11	G	R			W	O
12	K	O			N	A
13	K	R			K	A
14	A	D			A	Ł
15	T	R			A	K
16	K	O			E	T
17	P	O			I	N
18	S	W			L	A
19	T	B			S	I
20	A	S			K	A
21	K	I			K	A
22	Z	A			N	A

ZNACZENIE WYRAZÓW:

[1] Pracownik kasyna gry [2] Przy bucie jeźdźca [3] Oby cię taki nie leczył [4] Żołnierz Armii Krajowej [5] Korzystający z usług MZK [6] Zrzeszenie spółek [7] Miejsce uboju zwierząt [8] Stan przygnębienia, apatia [9] Drewnisko z siarką [10] Jest nim koliber [11] Miasto na Mazurach [12] Wśród narkotyków [13] Chronologiczny zapis wydarzeń [14] Generał broni w marynarce [15] Służy do „torturowania” dywanów [16] Zbiór elementów tworzący całość [17] Politeista [18] Niesforna rubaszna zabawa [19] Stolica Gruzji [20] Kobieta umartwiająca się [21] Pojazd wożący zesłańców na Sybir [22] Wymiana czegoś na coś

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 17. lipca 2011 r. Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „MISTERIUM Z JANEM PAWŁEM II”. Nagrodę otrzymuje **Magdalena Szultka** zam. w **Chojnicach**, Gratulujemy - nagrodę wysłamy pocztą.



Takie MISIE



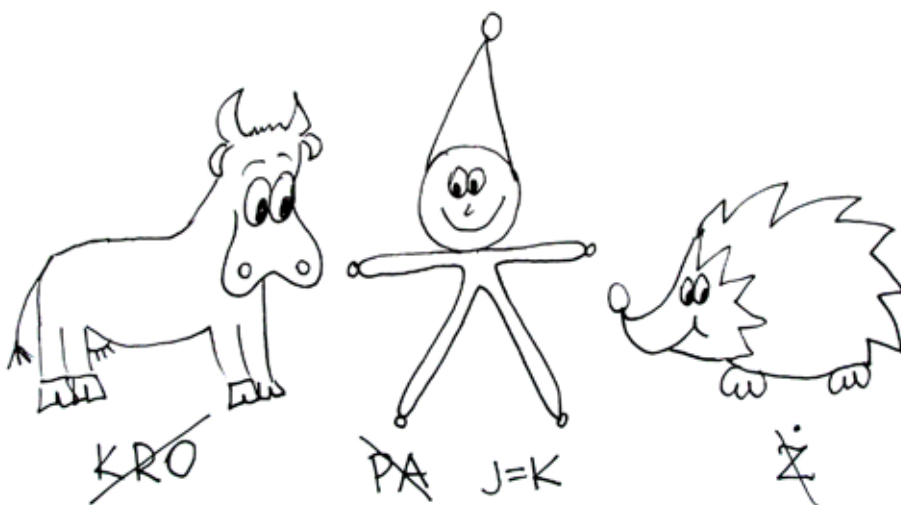
Kochane Dzieci!

Witajcie. Właśnie rozpoczęły się wakacje. To czas radości i odpoczynku po wszystkich trudach, które podejmowaliście w szkole i nie tylko. Pamiętajcie jednak, że nie jest to czas odpoczynku od Pana Boga. Nie można zapominać o codziennej modlitwie i niedzielnej mszy świętej. Pan Bóg czeka na Was w każdym miejscu - czy będziecie w górach, czy nad morzem, czy nad jeziorem, czy na wsi. Wakacje to także doskonała okazja do tego, by cieszyć się, że Pan

Bóg tak wspaniale stworzył świat. Po powrocie z wakacji nie zapomnijcie narysować, co widzieliście i przesać Waszych prac do naszej Redakcji. W wolnej chwili między wakacyjnymi wycieczkami rozwiążcie rebus, który dla Was przygotowałem i wrzucicie rozwiązanie do skrzynki w Kościele. Pozdrawiam Was wakacyjnie i wsiodam na rower - jadę do lasu na poziomki!

Rumianek

PS. Widzieliście ile rumianku kwitnie przy naszych drogach?



Rys. Paulina

NIEPOTRZEBNE RZECZY

Prawidłowe rozwiązanie zagadki „Niepotrzebne rzeczy” brzmiało: niepotrzebnymi w koszyku na Wielkanoc były: łopatką, pluszowy miś, wiaderko, guziki, ogórek, latarka, jabł-

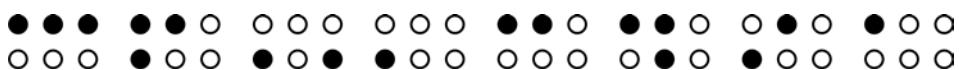
ka, blok rysunkowy. Porządek w koszyczkach zrobiła **Karolina Sprada** (l. 4,5) zam. w **Osiu** i ona otrzymuje nagrodę. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

KROPKOGRAM

A ●○○	F ●○○	M ○○○	Ś ●●●
○●○	○●○	○●○	○●○
A ○●○	G ●○○	N ○○○	T ●●●
○●○	○●○	○●○	○●○
B ○●○	H ●○○	Ń ○○○	U ●●●
○●○	○●○	○●○	○●○
C ○○○	I ○●○	O ○○○	W ●●●
○●○	○●○	○●○	○●○
Ć ○○○	J ○●○	Ó ○○○	Y ●●●
○●○	○●○	○●○	○●○
D ○○○	K ○●○	P ●●●	Z ○●○
○●○	○●○	○●○	○●○
E ●●○	L ○●○	R ●●○	Ż ○●○
○●○	○●○	○●○	○●○
Ę ●●○	Ł ○●○	S ●●○	Ź ○●○
○●○	○●○	○●○	○●○

Oto kolejna zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod zaszyfrowanymi literami. Termin nadsyłania rozwiązań do 17. lipca 2011 r. Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat. Na autora poprawnego rozwiązania czeka nagroda - niespodzianka.

Rozwiązanie „KropkoGramu” brzmiało: „**ZMARTWYCHWSTANIE**”. Nagrodę otrzymuje: **Cyprian Hałas**, (l.5) zam. w Bydgoszczy przy ul. Sucharskiego. Nagroda czeka w zakrystii.





FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz
sekretariat@wiatrak.org.pl
www.wiatrak.org.pl
www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W ramach Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe

Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy

Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

Przyjaciele Papieża w „Wiatraku”



for. Pawł Skrabka (2x)



Z okazji 12 rocznicy pobytu Jana Pawła II w Bydgoszczy odbyło się w Domu Jubileuszowym spotkanie zatytułowane „Jego Ślad”. Gośćmi szczególnymi spotkania byli przyjaciele Papieża Jana Pawła II: prof. Gabriel Turowski - lekarz zaangażowany w rehabilitację Papieża po zamachu w 1981 roku, Arturo Mari - fotograf Jana Pawła II i Krzysztof Zanussi - reżyser filmowy, który nakręcił film o Janie Pawle II „Z dalekiego kraju”.

Spotkanie było bardzo ciekawe, goście ze swadą opowiadali swoje wspomnienia o Janie Pawle II.

Arturo Mari mówił, iż najbardziej zmieniły go podróże z Janem Pawłem II. Opowiadał, że wychodziło się o ósmej rano i wracało

o dwudziestej. Papież wszystko pamiętał, wszystkiemu chciał podobać, chciał znać prawdę, zobaczyć problemy. Respektowałem go jak swojego ojca – mówił Arturo Mari, „gdy mój syn został kapłanem, Jan Paweł II uczył mnie jak być ojcem kapłana”.

Były też anegdoty. Niedziela, 20 maja któregoś roku pontyfikatu. Papież Jan Paweł II wizytuje jedną z parafii rzymskich. W pewnym momencie podbiega do niego dziesięcioletni chłopiec, daje mu cukierka z okazji urodzin i mówi, że więcej nic nie ma bo jest biedny. Papież całuje tego cukierka, przyciska go do serca i mówi do chłopca: Nie żałuj mi go, dla mnie to dużo.

Irena

Kompendium (61)

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (53)

Rozdział trzeci

„WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO”

„Wierzę w Święty Kościół powszechny”

Kościół: Lud Boży, Ciało Chrystusa, świątynia Ducha Świętego

156. W jakim sensie Kościół jest Ciałem Chrystusa?

Przez Ducha Świętego i Jego działanie w sakramentach, przede wszystkim w Eucharystii, Chrystus, który umarł i zmartwychwstał, tworzy wspólnotę wierzących jako swoje Ciało, Kościół. Jedność tego Ciała urzeczywistnia się w różnorodności członków i funkcji.

157. Kto jest Głową tego Ciała?

Chrystus „jest Głową Ciała – Kościoła” (Kol 1,18). Kościół żyje dzięki Niemu, w Nim i dla Niego. Chrystus i Kościół tworzą „całego Chrystusa” (św. Augustyn); „Głowa i członki są jakby jedną i tą samą osobą mistyczną” (św. Tomasz z Akwinu).

158. Dlaczego Kościół nazywany jest Oblubienicą Chrystusa?

Ponieważ sam Pan wskazał na siebie jako na „Oblubienicę” (Mk 2,19), który umiłował Kościół, wiążąc się z nim wiecznym przymierzem. Wydał się dla niej (Kościół-oblubienicy), aby ją obmyć swoją krwią i „aby ją uświęcić” (Ef 5,26), oraz uczynić płodną Matką wszystkich dzieci Bożych. Podczas gdy termin „Ciało” uwypukla jedność „Głowy” z członkami Ciała, termin „Oblubienica” wskazuje na różnice w relacji osobowej. (odn.)

Źródło: „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu
Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Wszyscy na całym świecie zgromadzeni na Eucharystii wokół ołtarza stanowimy Ciało

Chrystusa. Jest to Kościół, który idzie przez wieki. Chrystus jest Głową tego Ciała, a

my jesteśmy jego członkami. Każdy z nas ma swoją, sobie przypisaną funkcję, dzięki spełnianiu której całe Ciało żyje, rośnie i ma się dobrze.

Chrystus nawiązuje z Kościołem relację osobową jak oblubieniec z oblubienicą, dba o Kościół i w każdej Eucharystii ofiarowuje się za nas swojemu Ojcu, abyśmy byli z Nim pojednani. Jest to wieczne i nieprzemijające przymierze człowieka z Bogiem zawarte w Chrystusie i przez Chrystusa. Będąc związani z Chrystusem jako Głową, wszyscy razem stanowimy mistyczną osobę – Chrystusa. Każdy z nas wzrasta w Chrystusie i ma swoje własne możliwości upodobnienia się do Niego. [W bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje. (Ga 4,19)]

Duch Święty, który został zesłany na Kościół w dniu pięćdziesiątnicy ożywia go i prowadzi przez dzieje. Sami z siebie nie mamy w sobie życia, mamy je tylko dzięki trwaniu w Chrystusie. Jesteśmy dziedzicami, które wszczepione w Chrystusa, mogą zaznać daru świętości, bliskości Jezusa i udziału w królestwie Bożym, aby, gdy przyjdzie nam zrzucić z siebie namiot ziemskiej wędrówki, znaleźć się w ramionach miłującego Ojca.

Jak naśladować Jezusa, jak się do Niego upodobnić?

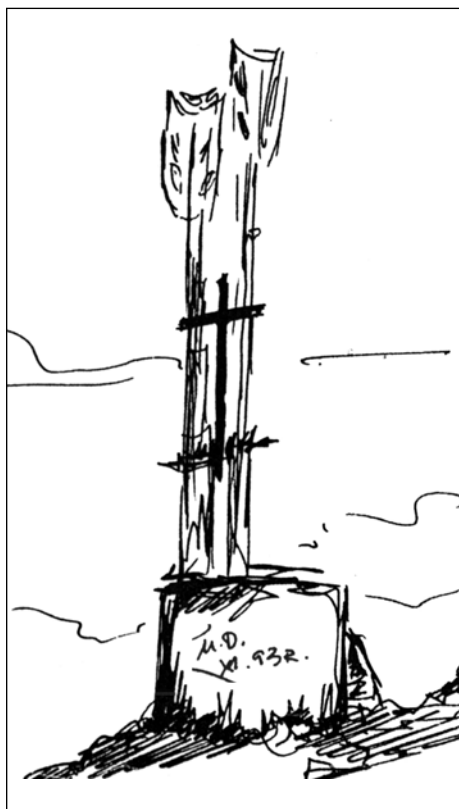
Jezus daje między innymi taką lekcję.

„Któż jest większy? Ten, kto siedzi za stołem, czy ten kto służy?

Czyż nie ten, kto siedzi za stołem?

Otóż Ja jestem pośród was jako ten, kto służy. (Łk 22,27).

Irena Pawłowska



LONGINUS BAJERSKI

Niestety, niewiele udało mi się zebrać materiału dotyczącego postaci, która zapewne została zamordowana w naszej Dolinie Śmierci. Sprawcą tego mordu był sam szef SS Ludolf von Alvensleben

z Płutowa w powiecie chełmińskim.

Longinus Bajerski miał w chwili śmierci 40 lat, bowiem w Szymbornie w powiecie Chełmińskim z czerwca 1938 roku obchodził swoje 40 urodziny. Nie wiadomo jednak dokładnie kiedy i gdzie się urodził, ani nie znane są losy i dane jego rodziców. Nawet nie ma pewności, czy Longinus to jego oficjalne imię, czy nie przybrane na podobieństwo zakonników. Wiadomo, że uważał się za chodzącego kaznodzieję Adwentystów Dnia Siódmego i nauczał, czy też wyjaśniał prorocтва o rychłym nadejściu Chrystusa, by sądzić ludzkość. Głównym terenem jego działania to Mazury (tereny Ostródy, Iławy itp.). W Szymbornie w powiecie chełmińskim miał jakąś dalszą krewność i często tam gościł. Była to rodzina Goliszewskich. Jednak jak sam twierdził, wśród Polaków nie ma chętnych do słuchania jego nauk. Niemcy w tamtych okolicach bardziej interesują się jego religią.

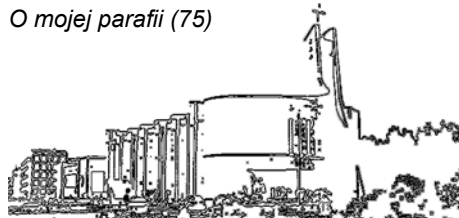
W listopadzie, prawdopodobnie czwartego, w 1939 roku przybył do Goliszewskich, by jak później mówiono pozwolili mu się przenieść do Generalnej Guberni, bo na Mazurach był już poszukiwany. Już następnego dnia szef II Inspektoratu SS, a brat Ludolfa, Jacob von Alvensleben dowiedziawszy się o jego pobycie, wziął kilku Niemców i udali się do Goliszewskich. Tam głowa rodziny, Michał, nie chciał ich od razu wpuścić tłumacząc się chorobą żony. Gdy zauważyli zbliżających się Niemców kazał Longinusowi natychmiast uciekać przez okno w pobliskie zarośla mówiąc, że on ich chwilę przetrzyma. Jednak to się nie udało. Michał został zastrzelony osobiście

przez Jacoba w progu domu. Wszystkich aresztowano i związano, doprowadzając ich do pałacu, siedziby Alvenslebenów w Płutowie. Tam jeszcze w tym samym dniu przyjechał samochód z SS i zabrał rodzinę Goliszewskich, żonę Franciszkę i syna Józefa oraz córkę Elżbietę. W ferworze aresztowań pozostawiono w domu schowaną pod łóżkiem najmłodszą, bo czteroletnią córkę Halinę. Ta przeżyła wojnę będąc pod opieką sąsiadów, a później tajemnie przetransportowano ją do Olsztyna, gdzie mieszka do dziś. W dniu 6 listopada 1939 roku, jak oświadczył pracownik w pałacu, Ludolf von Alvensleben wybierał się na inspekcję do Fordonu do miejsca straceń (Doliny Śmierci). Zabrał ze sobą i swą świtą Longinusa, który już z nim nie powrócił. Przed wyjazdem Longinus miał mu powiedzieć, że nie boi się śmierci z rąk jego, bo Chrystus i tak go ukarze jako zbrodniarza. Szef SS z Płutowa powiedział mu wówczas, że szkoda, że „cmentarz” dla takich psów już jest na miejscu zamknięty, ale znajdzie inne, lepsze miejsce. Chodziło o to, że miejsce straceń w Płutowie było już uporządkowane i więcej egzekucji tam nie było.

Wszystko wskazuje na to, że ten niecodzienny i mało znany „kaznodzieja” zginął w Dolinie Śmierci znalazłszy tu miejsce wiecznego spoczynku.

KfAD

Źródła: Pan Stanisław Szestak – brat opisywanego już Feliksa Szestaka oraz informacja od córki Goliszewskich – Haliny z Olsztyna



CHOROBA KSIĘDZA PROBOSZCZA

Rok 2002 rozpoczął się w parafii z pozoru normalnie, jednak stan zdrowia naszego Proboszcza ks. Zygmunta Trybowskiego już od wczesnych miesięcy wiosennych systematycznie się pogarszał. Choroba nowotworowa szybko wyniszczała organizm. Coraz częstsze pobyty w szpitalu dawały niewielką poprawę. Toteż przy wielu okazjach bardzo często modliliśmy się o Jego zdrowie. W tej sytuacji ks. Proboszcz i dziekan dekanatu Bydgoszcz V wystosował pismo do ks. abpa H. Muszyńskiego o zwolnienie go z obowiązków dziekana. Zaproponował też, by funkcję dziekana objął ówczesny proboszcz parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty ks. Przemysław Książek. Ks. abp Henryk Muszyński przychylił się do tej prośby i dekretem z dnia 28 kwietnia mianował nowego dziekana.

Ks. Prałat Trybowski od dłuższego czasu przygotowywał się do obchodów 40

rocznicy swego kapłaństwa połączonej ze spotkaniem kapłanów ze swego rocznika w naszej parafii. Rocznicą miała przypadać w 2003 roku. Widząc jednak swój stan zdrowia zdecydował o przyspieszeniu spotkania w dniu 29 rocznicy. Uroczystość ta odbyła się w dniu 4 czerwca 2002 roku. Wśród licznie zebranych wiernych i kapłanów Mszy św. dziękczynnej o godz. 11.00 przewodniczył Ordynariusz Pelpliński, ks. bp Jan Szłaga, również kolega z rocznika ks. Zygmunta. Wtedy to ks. Zygmunt Trybowski dziękując parafianom za wszystkie modlitwy w Jego intencji poprosił, by nie modlono się o Jego zdrowie, bo skoro taka jest Wola Boża, to trzeba ją przyjąć. Prosił jednak, by raczej zanosić modły do Pana o wytrwanie dla Niego w cierpieniu do końca. Pomimo że sam chory, po Mszy i przyjęciu na plebanii zaproponował swoim zebranym kolegom badania specjalistyczne w Centrum Onkologii, by zapobiec w razie potrzeby takiej męczarni jaka Go spotkała. Osobiście te badania załatwił dla wszystkich chętnych. Dalsze miesiące to coraz mniej aktywności ks. Proboszcza. Przestał sam celebrować Msze św. biorąc raczej udział w koncelebrze. Choć już słaby, coraz więcej czasu spędzał jednak w konfesjonale. W tej posłudze był

aktywny prawie do końca.

Gdy 11 grudnia ks. Zbigniew Zimniewicz wioził go do plebanii z ostatniego pobytu w szpitalu ks. Trybowski poprosił, by zajechał obok kościoła. Po wyjściu z auta wskazał mu miejsce, które obrał sobie jako miejsce wiecznego spoczynku. To był szok, jak później mówił ks. Zbigniew. Popatrzył na to miejsce (to, gdzie dziś jest Jego grób) i nie potrafił powiedzieć ani słowa. W zasadzie od tego czasu nie uczestniczył już w posługach kapłańskich. Nadeszło Boże Narodzenie, jakże smutne, kiedy podczas Pasterek życzenia składał ks. Zimniewicz jako najstarszy wikary. Ks. Zygmunt był bardzo ciężko chory i tracił już kontakty z otoczeniem. Po Pasterkach jako dzielenie się opłatkiem ks. Zygmunt przyjął z rąk ks. Adama Sierzchuły Sakrament Chorych. Tak zaopatrzony zmarł w otoczeniu rodziny i kapłanów tu pracujących w pierwsze święto Bożego Narodzenia, czyli 25 grudnia 2002 roku o godz. 18.15. Już przed rozpoczęciem Mszy o godz. 18.30 były dzwony, a wierni zostali o tym fakcie poinformowani. Był szloch i żałoba, ale jednocześnie świadomość, że Pan zabrał do Siebie tak zacnego i gorliwego kapłana w takim uroczystym dniu. Rozpoczęły się przygotowania do pogrzebu. (cdn)

KfAD

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Ikona wykonana tradycyjną techniką ikonopisarską ma następujące cechy: pisana temperą jajową, złocona - płatkami złota 23,75 karatowego, podłoże kredowo-klejowe, wykonana na grubej desce lipowej z kowczgiem, wzmocniona szponkami, pokryta szelakiem bursztynowym oraz werniksem.

Proces tworzenia ikony

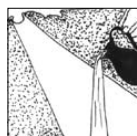
Historia ikony sięga być może nawet XII wieku. Nic nie wiadomo o jej autorze, gdyż ikon zwykle nie oznacza się autografem czy adnotacją o miejscu czy dacie powstania. Wiadomo, że ikony typu Matki Bożej Bolesnej były popularne w okresie średniowiecza na obszarach między Rusią a Grecją. Nie jest wykluczone, że Autor obrazu był mnichem z świętej góry Athos.

Tradycja pisania ikony niewiele zmieniała się w ciągu wieków. Tworzenie nowego obrazu jest czynnością po trosze artystyczną, duchową i rzemieślniczą.

Autor ikony przygotowuje się do pracy duchowo, tak, aby malować ikonę przede wszystkim w sobie samym. Malowanie to nie tylko ruchy pędzla, ale także kontemplacja, asceza i milczenie. Ma to prowadzić do duchowego umocnienia, jest to także rodzaj misji apostołskiej, mającej na celu zapisanie i zaprezentowanie rzeczywistości duchowej.

Jest to praca anonimowa, gdyż jest stymulowana tym, co nie jest własnością ikonografa: opieranie się na tradycyjnych wzorach i natchnieniu Ducha Świętego.

Autor powinien unikać umieszczania na obrazie osobistych akcentów czy autografu, mając na uwadze słowa Jana Chrzciciela: „Trzeba, aby On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3, 30).



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

9 kwietnia 2011

Julia Agata Malich
ur. 7.03.2010

Maks Prachnio
ur. 2.03.2011

10 kwietnia 2011

Konrad Czubek
ur. 11.01.2011

Marta Topolińska
ur. 25.02.2011

Lena Aleksandra Wilewska
ur. 3.10.2010

Alicja Zacharjasz
ur. 27.04.2010

Dawid Brzozowski
ur. 30.01.2011

Inga Birkholz
ur. 22.12.2010

Blanka Małgorzata Radzińska
ur. 31.08.2010

Emilia Teresa Mizikowska
ur. 6.03.2011

17 kwietnia 2011

Marta Strzelecka
ur. 21.12.2010

24 kwietnia 2011

Filip Mateusz Poraziński
ur. 24.10.2009

Livia Ossowska – Bulanda
ur. 30.08.2010

Nina Anna Bujak
ur. 10.03.2011

Tomasz Janasiński
ur. 20.04.2010

Wiktoria Węsierska
ur. 4.01.2011

Laura Natasza Gierszewska
ur. 2.02.2011

Lena Amelia Szydełko
ur. 15.12.2010

Krzysztof Kirszt
ur. 30.10.2010

Anna Matylda Rudnicka
ur. 6.09.2010

Oliwia Marta Chudzińska
ur. 17.02.2011

Amelia Marcelina Huć
ur. 5.03.2011

Karina Kyuchukov
ur. 16.02.2011

Klaudia Maria Wernicka
ur. 19.02.2011

Barbara Moś
ur. 11.03.2011

Maria Helena Grzyb
ur. 10.12.2010

Jan Seraficki
ur. 29.10.2010

Aniela Maria Sala
ur. 14.01.2011

Bartłomiej Antoni Wojciechowski
ur. 24.12.2010

Melania Jadwiga Pliszka
ur. 15.10.2010

Paweł Kaptur
ur. 23.03.2011

Jan Paweł Rytlewski
ur. 5.08.2010

Maciej Kulpeksza
ur. 6.11.2010

14 maja 2011

Pola Biela
ur. 5.01.2011

Oskar Koć
ur. 19.09.2010

22 maja 2011

Dawid Tomasz Sut
ur. 19.02.2011

Michał Zwiewka
ur. 23.03.2011

Martyna Górecka
ur. 7.03.2011

Jakub Górniak
ur. 22.01.2011



Śluby
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczciwość
małżeńską

24 kwietnia 2011

Piotr Sylwester Prabucki
Katarzyna Warylewska

29 kwietnia 2011

Tomasz Pasiciel
Fanta Barbara Touré

30 kwietnia 2011

Mateusz Natan Zakrzewski
Agata Joanna Dembińska
Przemysław Wojciech Ratajczak
Joanna Magdalena Kaczmarczyk

Przemysław Józef Opas
Kamila Pietrykowska

13 maja 2011

Wojciech Rataj
Magdalena Buczek

14 maja 2011

Krzysztof Michał Łupkowski
Monika Patyk

Łukasz Janusz Gutowski
Paulina Danecka

20 maja 2011

Wojciech Jan Wesołowski
Katarzyna Danuta Kulassek

21 maja 2011

Andrzej Michał Wudarski
Marta Małgorzata Augustyniak



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Edmund Wojciechowski
ur. 18.07.1923 zm. 5.04.2011

Stanisław Skubiszak
ur. 15.02.1934 zm. 5.04.2011

Zenon Smok
ur. 14.02.1938 zm. 12.04.2011

Ryszard Świdorski
ur. 6.09.1941 zm. 17.04.2011

Jadwiga Roguska
ur. 30.01.1915 zm. 25.04.2011

Bronisław Erdman
ur. 4.05.1947 zm. 30.04.2011

Grażyna Lewandowska
ur. 30.05.1952 zm. 3.05.2011

Grażyna Woźna
ur. 13.02.1955 zm. 3.06.2011

Zuzanna Smeja
ur. 6.05.2011 zm. 6.05.2011

Bernard Kaczmarek
ur. 7.08.1940 zm. 8.05.2011

Stefania Koźlinka
ur. 3.11.1917 zm. 13.05.2011

Wanda Gajewa
ur. 10.05.1926 zm. 22.05.2011

Janina Młynarczyk
ur. 13.04.1940 zm. 23.05.2011

Marianna Stankiewicz
ur. 18.06.1925 zm. 28.05.2011

Z ksiąg parafialnych
2 czerwca 2011 r.
spisał Krzysztof D.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztmem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **26 czerwca, 10 i 24 lipca 2011 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem. **POGRZEB** Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

GRATULUJEMY

Z okazji zawarcia sakramentu małżeństwa składamy najlepsze życzenia i gratulacje naszej wieloletniej współpracownicy Joannie Kaczmarczyk i jej małżonkowi.

**Na nowej drodze życia
- Szczęść Boże!**

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(*) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00^(**) 18.30, 20.00^(***)

^(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy; ^(**) - odprawia się od września do maja; ^(***) - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałym czasie w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej www.mbkmlp.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

17.04 - wystawiono XI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci o 16.00 i 19.45 pod hasłem „Duc in altum” (Wyplłyn na głębie).

21-23.04 to dni Świętego Triduum. W naszej parafii były uroczyste obrzędy. W Wielki Piątek w Drodze Krzyżowej do Doliny Śmierci uczestniczyło kilkaset osób. Nietypowe dekoracje Ciemnicy i Grobu Pańskiego przygotowała młodzież z DA „Martyria” i CKK „Wiatrak”. Liturgię Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę zakończyła po północy Procesja Rezurekcyjna.

24.04 - Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego - WIELKANOC.

27.04 - ks. bp Jan Tyrawa na mocy stosownych dekretów ogłosił nową parafię pw. Bł. Jana Pawła II i ustanowił jej proboszczem ks. Jarosława Czulińskiego, zwalniając go z obowiązków wikariusza naszej parafii. Dekrety wchodzą w życie 1. maja br.

30.04 - przypadła II rocznica konsekracji w naszym Sanktuarium Nuncjusza Papieskiego ks. arcybiskupa Jana Pawłowskiego.

1.05 - Msza św. o 8.30 w Niedzielę Miłosierdzia. Łącząc się z pielgrzymami z parafii, którzy pojechali do Rzymu dziękowano za beatyfikację Jana Pawła II. Po Mszy św. uczciliśmy relikwie św. Faustyny.

3.05 - w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i Święto Konstytucji Trzeciego Maja (220 rocznica uchwalenia Konstytucji), odprawiono o 8.30 uroczystą Msza św. w intencji Ojczyzny.

10.05 - w auli parafialnej odbyło się kolejne spotkanie Klubu „Frondy” z udziałem Marka Jurka.

13.05 - po wieczornej Mszy św. o 18.30 odprawiono pierwsze w tym roku Nabożeństwo Fatimskie.

14.05 - nasz parafianin - Adam Roźniakowski - alumn Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej przyjął Święcenia Diakonatu w bydgoskiej Katedrze.

15.05 - odbył się XV Fordoński Festyn Maryjny i Festiwal j MIXER.

17.05 - Po Mszy św. o 18.30 odbyło się spotkanie Sejmiku Parafialnego.

21.05 - w Diecezji Metuchen (Stan New Jersey, USA) nasz parafianin Dawid Wejnerowski - alumn Seminarium Cyryla i Metodego w Orchard Lake - przyjął święcenia diakonatu.

22.05 - Podczas Mszy św. o 10.00 Pierwszą Komunię św., przyjęło około 150 młodych parafian.

31.05 - w parafialnej kaplicy pw. Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego odbyła się uroczysta Msza św. z intronizacją i poświęceniem Ikony MB Nieustającej Pomocy.

4.06 - W naszym Domu Jubileuszowym im. Jana Pawła II odbyło się kilkugodzinne spotkanie przyjaciół Jana Pawła II - Arturo Marii, Krzysztofa Zanussiego i prof. Gabriela Turowskiego. * Na Polach Lednickich odbyło się spotkanie młodych chrześcijan z całej Polski i krajów Europy pod hasłem „JP II – liczy się świętość”.

5.06 - w dniu ogólnopolskiego Dnia Dziękczynienia dziękowano szczególnie za beatyfikację Jana Pawła II. Po wieczornej Mszy św. odbył się uroczysty koncert pt. „Jego ślad” z udziałem muzyków, głównie z Akademii Muzycznej z Bydgoszczy, pod dyr. Macieja Afanasiewa. Podczas koncertu wykonano 11 specjalnie przygotowanych na ten moment utworów. *

17.06 - odbył się doroczny odpust w kaplicy Domu Sue Ryder ku czci św. Brata Alberta Chmielowskiego. Niech zawołanie „Bądź dobry jak chleb” towarzyszy częściej naszemu życiu.

19.06 - podczas Mszy św. o 13.00 miało miejsce ponowienie ślubów wieczystych naszej parafianki s. Katarzyny Nowackiej - siostry ze Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego (SSpS). * Decyzją ks. bpa Jana Tyrawy ks. Piotr Mleczek kończy posługę wikariusza w naszej parafii i

dokończenie na str. 19

TELEFONY

52 323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

52 323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz 52 323-48-42 ks. Rafał Muzolf

52 323-48-46 ks. Wojciech Retman 52 323-48-44 ks. Marek Januchowski

BIURO PARAFIALNE (tel. 52 323-48-34 lub 52 346-76-25

od poniedziałku do piątku od 9.00-10.00 i od 16.00-17.00.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy i rozwiązania. Skład ukończono i oddano do druku 22. czerwca 2011 r. Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest 31 lipca 2011 r.

Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkmlp.pl * www.naosciez.pl * Materiałówniezamówionych redakcjaniezwraca. Zastrzegasięrownieżprawodzianitytułów,skrótoówiredakcyjnymateriałów * Wydawca: RzymskokatolickaParafiaMatkiBoskiejKrólowejMęcenników w Bydgoszczy.

KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											
16											
17											
18											
19											
20											
21											

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1F] „Z” w skrócie PZU [2A] Bycie dobrym, ale sobie samemu [3E] Dwie duże płaskie kości pasa barkowego [4A] Sportowiec niezawodowiec [5E] Występuje w balecie [6A] Czasem leci w pończosze [7F] Żartuje, ale z ironią [8A] Zakos muru [9D] Roślina która parzy [10A] Między Krzysztofem a Baczyńskim [11D] Tworzywo udające skórę [12G] Siły zbrojne kraju [13A] Jedzie bez biletu [14G] Ogłoszenie stanu nadzwyczajnej czujności [15A] Galaretowa substancja w bombach zapalających [16G] Bardzo upalna pogoda [17A] Biały lub czarny w pianinie [18F] Wyprowadzanie samochodu z garażu [19A] Nadużywa medykamentów [20F] Długi drag z przodu wozu konnego [21A] Jabłko Adama.

PIONOWO: [A1] Pierwiastek o symbolu Fe [A13] Lekarz chorób kobiecych [B6] Ślamazara, nieporadny [C1] „Głośny” przypadek [C13] Osoba zanadto gadatliwa [D6] Miotłka do wody święconej [D17] Można je rwać z głowy [E2] Materiał na biżuterię [E8] Ich mieszkaniem są często szafy z garderobą [E13] Zwierzęta tworzące watahę [F1] Senna zjawa [F17] Dar wymowy [G5] Wodny wyciąg z ziół [G11] Przaśne pieczywo paschalne [G16] Sztaby mocowane do podkładów [H1] Minerał – dwutlenek krzemu [H9] Osoba wrażliwa na zimno [J5] Części wyciągu kolarskiego [J16] Pan policjant bardziej urzędowo [K9] Obywatelka państwa jak śliwka [L1] Mięso z polowania [L16] ... Valentino, znany amant filmowy.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(A20, F4, K10, L1, L5, A14, B19) (H18, A4, G19, K16) (C13, B8, J16, E3, D15) (D2, E17) (,) (A15, L3, K20) (E10, K10, F7, C4, B11, H5, D2, B19) (D20, E14, K10) (") (A8, G1, D17, G16, J20, A2) (H11, K3, E5, L17, L9, E15, G5, E11) (E13) (A1, G18, C5, L3, L17)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 17 lipca 2011 r. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: „CHRYSZTUS PAN ZMARTWYCH POWSTAŁ”. Nagrodę otrzymuje Małgorzata Kruszyńska, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Łabendzińskiego 4. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

KS. FRANCISZEK DACHTERA

KSIĄDZ FRANCISZEK DACHTERA duchowny katolicki, kapelan wojskowy, błogosławiony Kościoła katolickiego.

Kolejna płaskorzeźba w formie greckiego krzyża na naszej XII stacji poświęcona jest męczennikom z Dachau, a centralną postacią jest mieszkający, uczący się w Bydgoszczy i pracujący jako kapłan ks. Dachtera. Świadczy o tym jego popiersie w górnym ramieniu krzyża i napis:



**BŁOGOSŁAWIONY
KS. FRANCISZEK
DACHTERA
ZAM. 28.08.1942
W DACHAU**

W centralnym miejscu krzyża widzimy jedenastu idących więźniów, oraz z boku dwie postacie pocieszające, czy też gestami pomagające idących. Zapewne idący symbolizują idących więźniów kapłanów, a postać obok być może pocieszającego ich „Cherubinka”, jak go nazywano, czyli naszego bohatera. Kim zatem był ks. Dachtera? Oto krótki jego życiorys:

Urodził się 22 września 1910 roku we wsi Salno. Był synem Leona i Hilarii z Kamrowskich. Szkołę Powszechną kończył w Wierzbucinie Królewskim, następnie w Wyższej Szkole Wydziałowej Chłopców w Koronowie. Maturę zdał w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy w maju 1928 roku. Podjął studia w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, gdzie 10 czerwca 1933 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk kardyna-

ła Augusta Hlonda. Swoją Mszę Prymicyjną odprawił 12 czerwca w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy Placu Piastowskim. Od 1 lipca dostał skierowanie jako wikariusz do parafii Najświętszej Maryi Panny w Inowrocławiu. Wrócił do Bydgoszczy w 1935 roku jako nauczyciel religii w Miejskim Koedukacyjnym Gimnazjum Kupieckim, oraz w kształcącej Szkole Zawodowej nr 1. W 1937 roku podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jego praca magisterska „Historia bydgoskiej parafii do 1772 roku” w rękopisie znajduje się dziś w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy. W sierpniu 1939r. został mianowany proboszczem parafii Łubowo koło Gniezna, ale nie zdążył jej objąć. W związku z wybuchem wojny zmobilizowany został w randze kapitana, jako kapelan 62. Pułku Piechoty. 17 września 1939r. trafił do niewoli podczas bitwy nad Bzurą. Przez pół roku był więziony w obozie jenieckim Tothburg koło Fuldy. Niemcy jednak traktowali kapelanów jako przestępców nie uznając ich stopni wojskowych. Toteż w kwietniu 1940r. wraz z innymi kapelanami został wywieziony do obozu zagłady w Buchenwaldzie, a później do obozu w Dachau jako więzień nr 31199. Nigdy nie stracił pogody ducha, nawet w obozie mimo szykan, głodu i ciężkiej pracy dodawał swoim towarzyszom niedoli otuchy i nadziei. Współwięźniowie nazywali go przez to „Cherubinkiem”. Tam w grudniu 1942 roku wyselekcjonowany został na tzw. „doświadczenia medyczne. Aż cztery razy zaszczerpiano mu malarię. W dniu 22 sierpnia 1944 r. został dobity trującym zastrzykiem z piroferu. Zwłoki spalono.

W 1999 roku podczas pielgrzymki do kraju Jan Paweł II wyniósł go na ołtarze w grupie błogosławionych 108 męczenników II wojny światowej. Jego wspomnienie przypada w dniu 12 czerwca.

W Bydgoszczy prócz „naszego” krzyża mamy dwie tablice pamiątkowe ku jego czci: w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa i w klaryskach.

KfAD, fot. Mieczysław Pawłowski

PS. Ks. Franciszek Dachtera został zamordowany zastrzykiem w 1944 roku, a nie jak podano na płaskorzeźbie w 1942!

Fordoński Zakład Pogrzebowy
Marek Pawłowski
ul. Twardzickiego 33a 
 tel. 052 525 64 87
kom. 600 03 25 25

**Gwarantujemy szacunek,
godność i powagę**

- Wyręczamy we wszystkich formalnościach od momentu śmierci po uroczyste pochówki
- Trumny, Urny, Chłodnia, Transport, Kremacja, Wieńce, Styry, Nekrologi, Oplaty cmentarne,
- Najbogatszy repertuar muzyczny i możliwości wykonawcze
- Szyście i przeróbka ubioru dla zmarłego i rodziny
- Wypłacamy zasiłki pogrzebowe


LEDNICA 2000
LEDNICKA AMBASADA
Informacje o Lednicy na stronie:
www.lednica2000.pl

USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY
patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI
nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ
zamek * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
9.00 - 17.00
Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4
(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. **501 404 302**

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY cd.

udaje się 25 czerwca na dalszą służbę do parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy.

23.06 - doroczna uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej - Boże Ciało. Po Mszy o. 8.30 wyruszy procesja eucharystyczna tradycyjną trasą, ulicami: Bołtucia, Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta i Wańkowicza. Wspólnoty parafialne przygotowują cztery ołtarze.

24.06 - uroczystość narodzenia Świętego Jana Chrzciciela - patrona naszego ks. Proboszcza. To dzień pożegnania ks. Piotra Mleczka podczas Mszy św. o 18.30. Dziękujemy księdzu Piotrowi za gorliwą posługę w naszej wspólnocie parafialnej.

21.07 - wyruszy Piesza Pielgrzymka fordońskiej Grupy Biało-Zółtej na Jasną Górę pod hasłem „W komunii z Bogiem”, która zakończy się 1. sierpnia 2011 r. Zapisy do dnia 17. lipca w Biurze Parafialnym w godzinach urzędowania.

Od 21 do 31 lipca br. wędrować będzie na Jasną Górę Grupa Przezroczyta w ramach Pieszej Diecezjalnej Pielgrzymki Bydgoskiej pod hasłem „W komunii z Bogiem”.

Od 31 lipca do 7 sierpnia 2011r. Parafialny Klub Sportowy „WIATRAK” oraz parafia Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy organizuje Parafialną Rowerową Pielgrzymkę na Jasną Górę. Spotkanie zainteresowanych 3 lipca po Mszy św. o 8:30 w kaplicy.

Trwają jeszcze **Nabożeństwa Czerwcowe** po Mszy św. o 18.30 i przy krzyżu misyjnym o 21.00.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie o 15.00. * **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * **Godzinki do Miłosierdzia Bożego** w każdy czwartek o 8.00 * **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w każdy piątek 9.00-18.30 w kaplicy. Intencje mszalne przyjmowane są w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania. Nie przyjmujemy intencji w zakrystii.



17.04.2011 - grupa aktorów XI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci



22.04.2011 - okolicznościowa dekoracja grobu Pańskiego AD'2011



5.06.2011 - koncert wdzięczności „Jego ślad” w wykonaniu muzyków głównie Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, pod dyr. Macieja Afanasiewa, na który złożono się 11 specjalnie przygotowanych utworów



19.06.2011 - ponowienie ślubów wieczystych naszej parafianki s. Katarzyny Nowackiej (SSpS)



18.05.2011 - wieczorne nabożeństwo majowe przy figurze MB Fatimskiej



10.05.2011 - kolejne spotkanie Klubu „Frondy” z udziałem Marka Jurka



15.05.2011 - XV Fardoński Integracyjny Festyn Maryjny i Festiwal Mixer - występ grupy SBS



22.05.2011 - Uroczystość I Komunii Świętej



31.05.2011 - poświęcenie ikony MB Nieustającej Pomocy w dniu parafialnej intronizacji

Opracowanie okładek - Irena i Mieczysław

fol. Mieczysław Pawłowski (3x)

fol. Wiesław Kajdasz (3x)

fol. Mieczysław Pawłowski

fol. Wiesław Kajdasz

fol. Mieczysław Pawłowski